...ć pocztowa [illegible] gotówką | Wydanie B | Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

...277. — ROK XXXVII.
...OBOTA
...AŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW BRODECKA 2 B. TEL. 4878

...wyjście z atmosfery morderstw.

... polała się krew... Morder-... Tem przykrzejsze i tem ...dzi ono myśli, że jego ofiara-...e żadne wielkości polityczne, nie ...wnicy, ale pionki, zwyczajni szarzy ...ie, których polityczne namiętności ...rnęły i rzuciły w wir partyjnych roz-...unków. Jest to z pewnością najbar-...ej w częstochowskiej zbrodni uderza-... moment. I, jeśli nie co innego, — nie ...liczności zbrodni, — nie tło, na którem ... zbrodnia dokonała, — to ten moment ...mien wreszcie otworzyć odpowiedzial-...ym za życie polityczne czynnikom oczy ...a grozę sytuacji i na straszne niebezpie-...zeństwa, któremi grozi.

Nie my, nie „Głos Narodu", ale „Czas" ...ządowy podniósł dzisiaj we wstępnym ar-...tykule i dobrze udowodnił, że obecne roz-...jątrzenie partyjne ma swe źródło w sy-...tuacji, którą państwu narzuciła sanacja. Kiedy się zachwiało poszanowanie dla konstytucji, kiedy się otworzyło basztę brzeską i jej wojskowe więzienie dla „przestępców" mających na sumieniu jed-...ną tylko winę: obronę konstytucji i de-...mokracji, może prowadzoną przy pomocy metod denerwujących drugą stronę, ale przecież obronę konstytucji dotąd obowią-...zującej, — to niech się nikt nie dziwi, że w społeczeństwie musi się budzić reakcja. A, jeśli rządzący państwem obóz politycz-...ny agitację ...borczą rozwija w sposób sprzeczny z ...ymitywnemi wymaganiami lojalności, pr... użyciu gwałtu i rozbijania stronnictw o... ...ewnątrz, — jeśli się te czyny codzien... potem w prasie rządo-...wej reklamuje jako „sukces" partji BB., jako objaw spontaniczny odruchu społe-...czeństwa na rzecz rządu i p. marsz. Pił-...sudskiego, — to trzeba być dzieckiem, by się spodziewać, że to pewne ugrupowania polityczne ścierpią.

Kogóż to bowiem widzi dziś sanacja w walce gwałtownej ze sobą? Nie akade-...mików „endeckich", którzy co najwyżej ...rzedefilują przed województwem lub sta-...rostwem wznosząc więcej wesołe, niż gro-...źne okrzyki! I nie zjazd chłopów „piasto-...wych", których nigdy nie opuszcza troska ... zostawiony w domu dobytek i śpichlerz. ...e ma sanacja przeciw sobie — co trze-... podkreślić — „straże porządkowe", ...ilicje" i t. p. bojówki PPS., których ...ie trapią się o śpichlerz, bo ... nie wesołe wznoszą okrzy-...wiaja trzaskiem rewolwe-...rowych strzałów.

Powinna je zresztą sanacja znać. Nie kto inny bowiem, tylko właśnie dzisiej-szy p. premjer jest założycielem „Organi-zacji Bojowej PPS", pepiniery wszystkich dzisiejszych bojówek. Nie kto inny, tylko „Strzelec" i „Związki Legjonistów" tu w Krakowie współdziałały z niemi w smut-nych dniach listopada 1923. Powinna więc sanacja wiedzieć, że z niemi zaczynając walkę naraża kraj na ostry wstrząs, na morderstwa polityczne i na zamachy.

W „Gazecie Polskiej pojawiło się dziś „oświadczenie" podobno kilkunastu tysię-cy (?) strzelców jednego z miast prowin-cjonalnych. Oburzeni „zamachem" na p. marszałka Piłsudskiego strzelcy zapowia-dają, że czekają tylko „znaku", żeby ru-szyć na Warszawę i powtórzyć „maj".

Być może, że znajdą się w obozie sa-nacji jednostki, które tę formę reakcji na ostatnie incydenty uznają za najlepszą i najodpowiedniejszą. Tyle bowiem w tym obozie jest nienawiści. Niechże jednak tym razem górę w tym obozie wezmą i niech wystąpią czynniki umiarkowania, czynniki „państwowe", obywatelskie, któ-re muszą przecież widzieć, że reakcja pro-ponowana przez rozjadłych strzelców by-łaby rozpętaniem walk ulicznych i począt-kiem walki domowej. Niech wyjaśnią temu czynnikowi, który kieruje posunięciami rządu i obozu BB., że walka domowa mu-siałaby w rezultacie rozprzęgnąć wszyst-kie wiązania państwa w anarchję, a skoń-czyć się katastrofą.

Lecz może nie zdobędą się te umiar-kowane i te „państwowe" żywioły w BB. na odwagę wypowiedzenia najgłębszych — wierzymy — swych przekonań tam, gdzie należy. A może, jeśli się na tę odwagę zdobędą, nie znajdą posłuchu. Wówczas musi się w społeczeństwie znaleźć jakiś autorytet, stojący poza walkami partyjne-mi, autorytet bezsporny, gwarantujący ob-jektywizm i miłość dla państwa, któryby broczące już krwią strony rozdzielił, a walkę wyborczą, która zresztą być musi, sprowadził do form walki ludzkiej, lojalnej i państwowej rozgrywki między obozami politycznemi. Tłumaczymy się ja-śniej. **Autorytetem takim jest tylko nasz Episkopat**, cieszący się powszechnym sza-cunkiem społeczeństwa i rozporządzający świetną organizacją kościelną, która Mu pozwoli szczytną misją pośrednika objąć nietylko kierowników naszego życia poli-tycznego, ale i olbrzymie, a skłócone dziś masy ludności.

Wysuwając tę myśl jesteśmy — mamy wrażenie — wyrazicielami życzeń olbrzy-miej większości społeczeństwa; redakcja naszego pisma odbiera często w ostatnich dniach zachętę w tym kierunku. Jesteś-my zaś przedewszystkiem głosem chwili, która woła o sprowadzenie walki wybor-czej do norm dyktowanych lojalnością ludzką i poczuciem państwowej koniecz-ności. I mamy to przekonanie, że, o ile nie nastąpi jakiś krok czy umiarkowanych z BB. żywiołów, czy takiego autorytetu, jak Episkopat, Polska wkroczy w jakąś „godzinę ciemności", z której wyjść może złamana na długi szereg lat... Głęboko bowiem, bardzo głęboko, sięgają dzisiej-sze konflikty polityczne.

W. Z.

Samobójstwo b. wiceprezydenta Sosnowca.

Będzin. (Tel. wł.) Dziś o godz. 9.30 rano b. wiceprezydent m. Sosnowca p. Kazimierz Jarza postrzelił na ulicy swą żonę Annę, raniąc ją ciężko. Następnie p. Jarza skierował rewolwer do siebie i celnym strzałem w serce pozbawił się życia. — P. Jarzową przewieziono do szpitala i tam prześwietlono ją promieniami Roentgena. Stan jej jest bardzo ciężki.

Polityczne tło nieporozumień i zamachu

Warszawa. 16 paźdz. (Tel. wł.) Wiceprezydent m. Sosnowca, który postrzelił w dniu dzisiejszym żonę, a następnie sam sobie życie odebrał, osierocił troje dzieci z pierwszego małżeństwa. Obecną żonę poślubił on przed rokiem. Jarża był wiceprezydentem od lat 5 przez dwie kadencje i należał do egzekutywy P. P. S. w Zagłębiu dąbrowskiem. Żona jego stała się zwolenniczką secesjonistów, którzy niedawno wystąpili z P. P. S. Na tem tle dochodziło do sprzeczek między małżonkami. Wreszcie Jarżowa wyprowadziła się od męża i wzięła posadę urzędniczki w kancelarji jednego z przywódców secesjonistów adwokata Pawełka.

Śledztwo w sprawie zamachu ukończone.

Warszawa, 16. 10. (Telef. wł.) **Śledztwo w sprawie zamachu na osobę premjera Piłsudskiego, który miał zostać wykryty przez policję polityczną w ubiegłym tygodniu, toczy się w szybkiem tempie. W ciągu dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej sędzia Skorzyński prowadził przesłuchiwanie i badanie oskarżonych. Ogółem aresztowanych było w związku z tem 17 osób, z których 7 do tej pory zwolniono. Ogółem więc pozostaje w areszcie 10 osób. O 5 z nich władze policyjne twierdzą, że zatrzymane są w związku z wypadkami w Warszawie w dniu 14 września. Według policji więc do spisku na życie premjera należało pięć osób z Jagodzińskim na czele. Śledztwo policyjne w sprawie zamachu zostało podobno już ukończone, a dalsze aresztowania w związku z tem nie są przewidywane. Sędzia Skorzyński poza decyzją o środku zapobiegawczym ma zadecydować jutro na zasadzie jakiego artykułu kodeksu karnego będą aresztowani pociągnięci do odpowiedzialności.**

Mord polityczny w Częstochowie.

3 osoby padły z rąk socjalisty.

Częstochowa. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 11-tej w południe do gabinetu inspektora Kasy Chorych p. Furmańczyka w Częstochowie wszedł jako interesant niejaki Jan Kostrzewski, pracownik kooperatywy „Jedność". W gabinecie znajdowali się naczelny lekarz Kasy Wiluchowski i komisarz Rejowski. Odbywali oni właśnie w gabinecie konferencję. Kostrzewski po wejściu

wyciągnął rewolwer

i oddał w stronę obecnych kilkanaście strzałów, kładąc trupem na miejscu inspektora Furmańczyka, komisarza Rejowskiego i robotnika Mołdę, który na odgłos pierwszych strzałów przybiegł, by ubezwładnić Kostrzewskiego. Naczelny lekarz Dr Wiluchowski jest lekko ranny. Ostatnim strzałem sprawca

odebrał sobie życie.

Co do przyczyn zamachu przypuszczają, że mają one podłoże polityczne. Kostrzewski bowiem był działaczem miejscowej PPS. CKW., zaś pp. Furmańczyk i Wiluchowski przywódcami miejscowego B. B., a nawet figurowali na czołowych miejscach listy sanacyjnej w okręgu. Istotę tego krwawego zajścia wyjaśnią dochodzenia, które przeprowadza komenda policji w Częstochowie.

ZEMSTA ZA WYDALENIE Z POSADY — CZY ZA SPALENIE SZTANDARÓW

Warszawa. 16 paźdz. (Tel. wł.) W związku z krwawem zajściem w częstochowskiej kasie chorych z sanacyjnych źródeł donoszą, że aresztowany został w Częstochowie prezes miejscowego Okręgu Kom. Robotniczego Chojnacki, członek O. K. R. Lewiak i b. poseł z P. P. S. Kaźmierczuk.

Sanacyjna „Iskra" utrzymuje, że nastąpią dalsze aresztowania i że tłem krwawej zbrodni jest zemsta miejscowych działaczów socjalistycznych za to, iż prokurator sądu okręg. wszczął dochodzenia przeciwko stowarzyszeniu spożywczemu „Jedność", będącemu ekspozyturą PPS. Brzmi to jednak dość nieprawdopodobnie.

Należy raczej przypuszczać, że tłem zamachu była rozpacz mordercy z powodu utraty posady. Możliwem jest również, że czyn pozostaje w związku z niedawnem zdemolowaniem lokalu P. P. S. w Częstochowie, które miało miejsce przed paru dniami, a podczas którego m. in. spalono sztandary miejscowych organizacyj P. P. S.

O czem piszą inni?...

Nastrój „rewolucyjny“ w sanacji.

P. B. Koskowski występuje w „Kurjerze Warszawskim“ przeciw językowi, którym teraz po „zamachu“ przemawia prasa sanacyjna do społeczeństwa. Przytacza następujące słowa któregoś z brukowców rządowych:

„Rydwan czynu majowego, acz powoli, posuwą się naprzód, nic nie jest w stanie go powstrzymać: **dzieło rewolucji musi się dopełnić i dopełni się**“ (podkreślenie w orygnale).

Od siebie dodaje p. Koskowski:

„**Dzieło rewolucji...** Łatwo sobie wyobrazić, jak podobne frazesy wpływają na atmosferę publiczną, ile że używane są przez organ prorządowy! Popularyzuje się tu przecież pojęcie **rewolucji.** Wykłada się czytelnikom, że jesteśmy w okresie **rewolucyjnym. Szerzy się nastrój oczekiwania czynów gwałtownych**“.

Jednem słowem wytwarza się atmosfera nieznośna i niebezpieczna.

„Czas“ o podłożu „zamachu“.

Nawet „Czas“, mimo swych sympatyj dla rządu, dostrzega to zjawisko i wskazuje na jego źródło:

„Podłożem zamachu — pisze — jest wzburzenie namiętności politycznych, które doszło w Polsce do najwyższego napięcia. **Pięć lat rządów niemal że dyktatorskich,** to pięć lat niebezpiecznego prowizorjum, które Polska przeżywa. Konstytucja straciła w społeczeństwie wszelką moralną powagę, chociaż co do swojej litery była przez rząd pozornie szanowaną. Niezgodność między sejmokratyczną treścią, niedającej się utrzymać konstytucji, a papierowem jej obowiązywaniem rodzi w społeczeństwie obustronne podniecenie, nerwowość i nienawiść. Stronnictwa zagrożone w swem panowaniu walczą o nie rozpaczliwie, przygotowując bojówki, szerząc oskarżenia, nie cofając się przed sianiem nienawiści i potwarzy. Jest to stan rzeczy nienormalny, gorączkowy, któremu raz wreszcie należy kres położyć przez ostateczne a rozumne uporządkowanie stosunków prawnopublicznych w państwie. Jeśli sejm w listopadzie wybrany uczynić tego nie potrafi, to wyda na siebie wyrok śmierci. **I muszą się wtedy znaleźć drogi,** aby w miejsce dzisiejszych nienormalnych stosunków wprowadzić do Polski ustrój trwały, na prawie oparty, a z potrzebami państwa polskiego uzgodniony“.

Narazie domaga się „Czas“, by rząd położył kres „wszelkim próbom wprowadzenia do Polski bojówek partyjnych“. Szkoda jednak, że „Czas“ nie wymienił bojówki „tow. Łokietka“ z „Frakcji Rewolucyjnej“, która ma na sumieniu szereg już gwałtów.

Poza tem charakterystyczne jest oświadczenie „Czasu“, że podłożem „zamachowych“ nastrojów jest „pięć lat rządów niemal dyktatorskich“. Oburącz podpisujemy się pod tem oświadczeniem.

Historja bluźnierstwa w Lubelskiem.

Historja niesłychanego bluźnierstwa p. Barchana, o którem za „Polską“ podaliśmy wiadomość, zaczyna przybierać bardzo ciekawe formy. Oto sanacyjna „Iskra“ ogłasza, że „urząd prokuratorski“ pociągnął „Polskę“, która wiadomość o bluźnierstwie puściła, do sądowej odpowiedzialności. Okazuje się jednak, że „Iskra“ skłamała. Albowiem tylko **Min. WR. i OP.** „pozwoliło“ p. Barchanowi **wystąpić na drogę sądową przeciw „Polsce“ celem uzyskania rehabilitacji.** Przynosząc te interesujące szczegóły pisze „Polska“:

„Oczekujemy z niecierpliwością wytoczenia nam sprawy **i żywimy jedynie obawę, że sprawa dra Barchana contra naszemu pismu, będzie należeć do tych, które nigdy nie znajdą się na stole rozpraw sądowych.**

Ponad 60-ciu zaprzysiężonych wobec duchownego katolickiego, świadków — oczekuje wraz z nami dnia rozprawy, aby raz jeszcze stwierdzić zbrodnie bluźnierstwa popełnioną przez dra Barchana“.

Owies p. Wielopolskiej.

P. Wielopolska odpowiada w „Kurjerze Porannym“ generałowi Dowbor-Muśnickiemu w sprawie zarzutów, że jeszcze jako p. Janowska jest mu winna parę centnarów owsa. Z jej artykułu dowiadujemy się, że to nie ona, ale jej „były mąż“ (!) p. Janowski miał z tym owsem do czynienia. „Żywił“ bowiem u siebie jakiegoś kuzyna generała, który nie mogąc „pumpnąć“ wujka, zabrał mu przynajmniej owies i przywiózł do majątku pp. Janowskich.

Już to — trzeba przyznać — była pani Janowska ma talent w wynajdywaniu co delikatniejszych spraw, które nie zawsze jasne światło rzucają na jej postać.

Ks. Prymas interwenjował w sprawie Korfantego.

Pelpliński „Pielgrzym“ donosi, że

„**ks. prymas Hlond interwenjował ub. soboty (4 b. m.) u Prezydenta Rzplitej w sprawie aresztowania Wojciecha Korfantego.** O wyniku interwencji narazie nic niewiadomo. W każdym razie w niedzielę żona uwięzionego, p. Elżbieta Korfantowa zawezwana została z Katowic do Warszawy“.

Kandydatury więźniów brzeskich.

Powszechne zainteresowanie budzi sprawa kandydatur poselskich więźniów brzeskich. Wczorajsza prasa sanacyjna donosi z „najlepszego(!) źródła“, jakoby pan **Witos** oświadczył, iż nie będzie kandydował i z życia politycznego chce się wycofać. Podobne oświadczenie mieli złożyć pp.: **Putek i Bagiński** z „Wyzwolenia“ i **Prager** z P. P. S.

„Gazeta Warszawska“ potwierdza podaną już wiadomość, że b. **pos. Dębski** („Stronnictwo Narodowe“) odesłał deklarację o kandydowaniu z oświadczeniem, że kandydował nie będzie. Do tej wiadomości dodaje „Gazeta Warszawska“:

„Nie wiemy, w **jakich warunkach i z jakiego powodu p. Dębski** podpisał wspomniane wyżej oświadczenie. Możemy tylko stwierdzić, że przed swem aresztowaniem wyraził stanowczą zgodę na postawienie swej kandydatury przy wyborach do Sejmu. Pozatem nie wiadomo, czy p. Dębski odmówił wogóle kandydowania, czy tylko postawienia swej kandydatury na liście państwowej“.

„Polonia“ twierdzi, że

„nie ulega wątpliwości, iż uwięzienie b. posłów w twierdzy brzeskiej ma między innemi za cel zmuszenie przywódców opozycji do wycofania się z życia politycznego“.

Radykalizm francuski na martwym punkcie.

Kongres najpotężniejszej do niedawna partji francuskiej, partji radykalno-społecznej, skończył się. Skończył się po szeregu mniej lub więcej ciekawych przemówień uchwaleniem „deklaracji“, która ma stanowić „platformę“ programową i taktyczną dla partji i dla frakcji parlamentarnej.

Deklaracja jest zupełnie „w stylu“ partji radykalnej. Zalana jest frazesami i banalnościami o „postępie“ i „prawach człowieka“ przez nikogo nie zagrożonych. Naszpikowana jest wycieczkami przeciw „prawicy“, przeciw „klerykałom, nacjonalistom“, którzy od 6 lat kierują losami Francji nie bez — zdaje się — korzyści dla Francji, zwłaszcza na polu gospodarczem. Tchnie ta deklaracja starą, aż już wypłowiałą doktryną dogmatu „świeckiej szkoły“ i „świeckiego państwa“. **„Rien de changé“**, żadnej zmiany, oświadcza „Temps“ charakteryzując ją. Tak i nie!

Pewną zmianę w nastrojach radykałów daje się wyczuć odnośnie do **polityki zagranicznej.** Są, pozostają dalej „zwolennikami pokoju“, co w związku z ich dotychczasową polityką znaczy porozumienie francusko-niemieckie. Nareszcie jednak i tym nawet pacyfistom „à outrance“ podejrzanemi zaczynają się wydawać Niemcy i zwycięstwo wyborcze hitleryzmu. A szczególnie znamiennym objawem tego pewnego otrzeźwienia była mowa wygłoszona przez Herriota, który wcale ostro atakował młodzieńcze marzenia paru germanofilów i w stanowczych słowach ostrzegał opinję przed niemiecką polityką.

Zdaje się jednak, że do tego punktu sprowadza się cała zmiana w nastrojach partji radykalnej. Innej nie widzimy. Nie widzimy jej przedewszystkiem odnośnie do **polityki wewnętrznej,** którą ta partja zamierza prowadzić.

Komentując uchwały kongresu pisze organ p. Daladiera (prezesa partji radykalnej) „la Republique“:

„**Partja radykalna odrzuca wszelką współpracę z prawicą, natomiast deklaruje gotowość objęcia władzy**“.

Jest to oświadczenie dość znamienne dla obecnej polityki radykałów. Cóż bowiem znaczy ta „gotowość objęcia władzy“?

Z deklaracji uchwalonej na kongresie w Grenoble wynika, że władzę tę chciałaby partja zdobyć w porozumieniu z partją socjalistyczną p. Bluma. Kategorycznie bowiem zastrzega się przeciw wszelkim aljansom z „nacjonalistami, klerykałami i konserwatystami“, tj. nie tylko z „Unją republikańską“ Maginota, ale i „Alliance democratique“ centrową. Przemilcza natomiast partję socjalistyczną, dając tem do zrozumienia, że, jeśli z kim, to tylko jeszcze z tą partja gotowa byłaby zawrzeć przymierze. Jest to więc — podnosi prasa paryska — odżycie myśli **„kartelu lewicy“.**

Lecz **„kartel“ jest trupem od lat 6.** Żeby zaś odżył, trzeba, by obydwie strony (i radykalna i socjalistyczna partja) chciały go wskrzesić. Radykali pragną tego! Ale socjaliści? Ci odżegnywują się stale od wszelkich przymierzy z partjami „burżuazyjnemi“. Nie ulega więc — zdaje się — żadnej wątpliwości, że **dyskretną ofertę radykałów zostawią socjaliści bez odpowiedzi.** Cóż im wtedy pozostanie?

Wszelkie względy przemawiają za tem, by się radykali zbliżyli do grup umiarkowanych i do rządu p. Tardieu. Do tego jednak nie są zdolni. Zawiani ślepym doktryneryzmem na punkcie dogmatu laicyzmu lękają się wszelkiego zetknięcia z „klerykałami“, do których zaliczają nawet, wcale pod względem religijnym, liberalnych polityków, jak Poincaré i Tardieu.

W tych warunkach czeka radykałów francuskich powolna śmierć. Stronnictwo, które stoi na stanowisku wybranem przed laty 40 i z niego zejść nie chce, choć się wszystko naokoło zmienia, takie stronnictwo idzie ku zgubie.

P. Daladier zapewniał Francję na pożegnalnym bankiecie kongresu w Grenoble, że „partja wykazała swą żywotność i swą jedność“. P. Deladier jednak tylko pochlebia swym kolegom. W rzeczywistości właśnie kongres w Grenoble stwierdził, że się partja znalazła w martwym punkcie, z którego nie może ruszyć. St. D.

Konferencja bałkańska w Atenach.

Naprzód powstało „Locarno“ bez dodatków, jako porozumienie francusko-niemieckie. Potem zaczęto mówić o potrzebie „Locarna wschodniego“, które miało doprowadzić do porozumienia polsko-niemieckiego. W ostatnim czasie coraz częściej słyszało się i czytało o „Locarno bałkańskiem“. Obecnie trzeba powiedzieć, że nawet pewien krok ku temu „bałkańskiemu Locarnu“ zrobić spróbowano.

Odbyła się bowiem w **dniach 6—12 b. m. w Atenach konferencja międzynarodowa,** w której brało udział 10 Albańczyków, 11 Bułgarów, 30 Greków, 30 Rumunów, 7 Jugosłowian i 10 Turków. Były więc reprezentowane wszystkie państwa bałkańskie. Konferencja jednak miała charakter czysto prywatny; **delegaci z poszczególnych państw reprezentowali nie rządy ale pewne tylko koła polityczne i gospodarcze.**

Myśl zwołania takiej konferencji żyje na Bałkanie oddawna. Przed paru laty występował z nią **Stefan Radicz,** Chorwat, który projektował nawet „Stany Zjednoczone Bałkańskie“. Ateńska konferencja doszła do skutku dzięki energji i wytrwałości b. premjera greckiego, **Dr. Papanastasiu.**

Rozpoczęła się odegraniem „hymnu bałkańskiego“, którego zresztą żadne z państw uznać nie chce. Tensam, „utopijny“, charakter miały wygłoszone referaty i przemówienia. Najbardziej życiowy i aktualny temat „zagadnienie narodowych interesów“ odpadł skutkiem sprzeciwu Jugosławji, której delegaci kategorycznie zaprotestowali przeciw omawianiu tego zagadnienia i swój postulat przeprowadzili.

W dalszych obradach debatowano nad wprowadzeniem jednej „bałkańskiej“ waluty, bałkańskiej unji rolnej, nad założeniem wspólnego Banku bałkańskiego i nad obmyśleniem wspólnej „bałkańskiej flagi“.

Komisja polityczna konferencji uchwaliła zwrócić się do państw bałkańskich, **by wszyscy ministrowie spraw zagranicznych przynajmniej raz w roku zbierali się razem na narady...** Komisja dla umysłowej współpracy postanowiła założyć **„instytut bałkański“** z 7 wydziałami dla kontynuowania współpracy bałkańskich społeczeństw we wszystkich dziedzinach twórczości.

Ostatecznie jednak nie przyniosła konferencja ateńska realnych, większych, rezultatów. Dyskusja schodziła często na utopijne tory, o czem świadczą chociażby wyliczone wyżej sprawy, które się wysunęły na czoło prac konferencji. Inaczej na razie być nie może. Istnieją wielkie, mimo wszystko, różnice między poszczególnemi krajami bałkańskiemi.

Jugosławja i Rumunja należą do **Małej Ententy,** która swoją egzystencję opiera na traktatach pokojowych, tak bardzo nienawistnych dla Bułgarji... Jugosławja ciąży najwyraźniej ku **Francji,** gdy natomiast Bułgarja związana jest z **Italją,** a jeszcze ściślej zjednoczy się z nią przez małżeństwo króla Borysa... Istnieje również stałe zarzewie konfliktów między Bułgarją a Jugosławją: **sprawa macedońska.** Do dnia dzisiejszego Macedonja („Połud. Serbja“) przedstawia się jak obóz zdobyty; pociągi są nadzorowane przez wojsko, a miasta roją się od policji. Jakże w tych warunkach myśleć o „fladze bałkańskiej“.

Nie minie jednak konferencja bałkańska pewnie bez korzyści. Największą z nich będzie wzmocnienie tych dążeń, które mają ... pokojową współpracę państw bałkańskich. ... już jest dość dużo, jeśli się zważ... wie Europa idzie ... wprost ... runku.

Zapowiedź p. Sobolews[kiego] urzeczywistniona.

Ustąpienie p. Wróblewskiego ... Najwyższej Izby Kontroli Państ[wa] ... rzone obsadzenie tego stanowiska ... rała, łącznie z przeprowadzeniem da... w składzie osobowym kollegjum, j... etapem walki sanacji z N. I. K., j... Sejmu w zakresie kontroli nad rzą... ten rozpoczął się z chwilą, gdy ... uchwale N. I. K. z 1. sierpnia 1929 ... **rządowi absolutorjum z nielegalnych** ... w roku budżetowym 1927 — 1928 ... 680 miljonów złotych.

Gdy nad sprawozdaniem N. I. K. ... wadził dyskusję, poseł Sobolewski z... na posiedzeniu dnia 4. lutego br. ... między innemi:

...Przyjęliśmy z wielkim ... jem wyjaśnienie p. prezesa; ró... dnia na komisji budżetowej zło... w kolegjum Izby bywały zdania ... ne, a p. prezes pozostawał w m... (Przerywania). Cytowałem wyraźn... chcę się w tej chwili rozwodzić ... czy sama struktura N. I. K., n... ostatecznie ustawą z 3. czerwca ... jest zdrowa, czy też **wymaga p...rektury.**

Głos: **Dodać pułkowników!**

P. Sobolewski: **Przyjdzie cza[s]** ... ale uważam za rzecz wskazaną ... nasze wątpliwości, czy sam korp... niczy N. I. K. w całości swej sto... wiście na wysokości zadania. (Gł... słychane! P. Rataj: Panie prezes... pan słucha, to niesłychane! Głos: ... kacja! Wrzawa, różne okrzyki)“.

Zapowiedź p. Sobolewskiego urzecz... się obecnie. Niechęć sanacji do wszelk... ników kontrolnych i irytacja z po... nienia skandalicznych wydatków ... skiego, Świtalskiego i tow. z budż... wego — wyładowała się w fo... Wróblewskiego i planowanego ... I. Kontroli pułkownikami, ... skrupulatnie wnikać w ... cji „drobiazgi“...

Ruch przedwyborcz[y]

Kandydaci Centrolewu (Nr. 7) w Krakowie i okr. podkrakowski[m]

Wczoraj w południe pełnomocnik listy ... gowej „Związku obrony prawa i wolnoś[ci] ... du Stronnictw Centrolewu“ złożył w Okr. ... misji Wyborczej Nr. 42 (województwo kra[kow]skie) w sądzie podgórskim na ręce prezesa ... takiewicza nast. listę kandydatów do Sen[atu]: **Prof. Uniw. Jag. dr. Marchlewski Leon** (Pia[st]), **dr. Gross Daniel (PPS.), Wójcik Francis[zek] (Piast), Kaźmierczak Józef (Str. Chłopskie,)** ... puga Jan (PPS.), Styła Antoni (Wyzwole[nie]) i Hejmo Jakób (Piast).

Nadto pełnomocnik Listy Centrolewu ... Sejmu na m. Kraków okręg wyborczy ... 41 wniósł na ręce prezesa Szwarcenberg-Cz... nego nast. listę kandydatów do Sejmu: Ig[na]**cy Daszyński, Zygmunt Żuławski, Mastek, R[o]senzweig,** Packan, Januszowa, Wardęga i La[...]checki.

P. STAPIŃSKI STAWIA OSOBNE LISTY

Krążą pogłoski, że sanacja by nie zrazić sobie katolickich warstw ludności usunęła nazwiska p. Stapińskiego i jego zwolenników ze swoich list kandydatów do Sejmu. Wobec tego p. Stapiński postanowił podobno postawić osobne listy w okręgach: przemyskim, rzeszowskim i jasielskim.

Wogóle w sanacji małop[olskiej] panuje zupełne zamieszanie. M. in. w... trudność stanowi dla niej umieszczenie n[a] ... jednej z list okręgowych p. Ducha i przedst[awi]ciela żydów. Również, kandydatura p. ...el-Ścieżyńskiego w przemyskiem i p. Dobrz[a]ńskiego w jasielskiem znanych z napadów na p. Rybarskiego wzgl. na p. Niedziałkowskiego, napotyka na opór katolickiej i umiarkowanej ludności.

KLĘSKA B. B. W KOLBUSZOWEJ.

Zapowiedziany na dzień 13 bm. w Kolbuszowej wiec Be Be nie odbył się, ponieważ referent niejaki Kamuda, nauczyciel z Mielca, widząc wrogi nastrój na sali, bez słowa opuś[cił] ...

Na ziemiach Rzplitej.

Nowy Biskup obejmie władzę na G. Śląsku.

Nowy Biskup śląski Ks. Stan. Adamski w d. 26 bm. otrzyma z rąk Ks. Kardynała Prymasa w katedrze poznańskiej sakrę biskupią, dnia 29 listopada zaś obejmie rządy diecezji Śląskiej, a ingres swój urządzi dnia 30-go listopada.

Protest przeciw żydom — nauczycielom w polskich szkołach.

„KAP" dowiaduje się, że mieszkańcy ... Szczuczyna wystąpili z protestem **do władz szkolnych przeciwko mianowaniu żydówki-nauczycielki** do miejscowej powszechnej szkoły do której uczęszcza młodzież polska i katolicka. Niedawno podobne wypadki miały miejsce w Kolnie i w Ostrowi.

Powszechnie jest rzeczą wiadomą, że sił nauczycielskich polskich i katolickich dziś nie brak. Komu więc zależy na drażnieniu uczuć młodzieży i rodziców?

„Polonja" wyruszy na wycieczkę śródziemnomorską.

Jak donoszą z Gdyni, w najbliższym czasie powróci do falochronu gdyńskiego z rajdu z Ameryki statek „Polonja". Po remoncie „Polonja" ma wyruszyć na pierwszy rejs **już z polską załogą i wycieczką na morze Śródziemne.** Zapowiedź tej wycieczki wywołała w kołach morskich sensację, tembardziej, że według wersji, „Polonja" przeznaczona zostanie wyłącznie na wycieczki po morzu Śródziemnem i Północnem.

Poświęcenie gmachów szkolnych w Radomiu.

W ub. niedzielę łącznie ze Zjazdem regjonalnym Izby Przemysłowo-handlowej woj. Kieleckiego, odbyły się uroczystości poświęcenia warsztatów Państw. Średniej Szkoły Technicznej i budynku szkolnego Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich, oraz sztandaru tej ostatniej.

Na powyższe uroczystości zjechali liczni goście z Krakowa, Warszawy i Sosnowca, siedziby Izby. Poświęcenia dokonał katecheta ks. Kasiewski przy udziale ks. dr. Strzeleckiego, po uroczystych nabożeństwach w kościołach N. M. P. i św. Trójcy.

Powyższe akty odbyły się w obecności kuratora Krak. Okręgu Szkolnego, p. Kupczyńskiego, naczelnika wydziału szkół zawodowych w krak. kuratorjum, p. Miskyego, oraz delegata Ministerjum W. R. i O. P.

* * *

Dalszym niejako ciągiem tych uroczystości będzie położenie kamienia węgielnego pod nowowznoszony gmach Państw. Szkoły Technicznej, która to uroczystość odbędzie się w dniu 26 b. m., a dokonane będzie prawdopodobnie przez Ks. Biskupa sandomierskiego, Jasińskiego, mającego zjechać dnia tego, by po Sandomierzu odbyć w Radomiu, jako największem mieście diecezji, swój ingres biskupi.

* * *

W ub. niedzielę odbył się w teatrze „Rozmaitości" występ artystów scen stołecznych, na cel kościoła garnizonowego, dając ostatnią nowość amerykańską, graną 150 razy z rzędu w teatrze Polskim Szyfmana „Artyści".

Ks. ppułk. Wyganowski, proboszcz parafji wojskowej, wraz z majorem Światkowskim krzątają się około zebrania funduszów na budowę nowej ambony w kształcie łodzi Piotrowej.

Hapet.

Żydowska „hrabina" — komunistka.

W pobliżu wsi Witebka na Wileńszczyźnie policja zatrzymała **elegancką kobietę** z ręczną walizką, która nielegalnie przedostała się z Rosji sowieckiej na teren Polski. Aresztowana **podała się za hrabinę Runowiecką**, oświadczając, iż była w Rosji więziona i że **udało się jej zbiec z więzienia.** Przeprowadzona rewizja walizki ujawniła **bezcennej wartości biżuterję** w postaci: brylantów, szafirów, pereł i naszyjników. Jak twierdzi zatrzymana, biżuterja ta pochodzi ze skarbca w. książąt rosyjskich i znajdowała się u niej na przechowaniu.

Dalsze dochodzenie jednak pozwoliło stwierdzić, **iż zeznania domniemanej „hrabiny" są fałszywe** i wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się, iż jest **komunistką nazwiskiem Kaufman.** Biżuterja była przeznaczona na **sfinansowanie akcji agitacyjnej na terenie Prus Wschodnich.** Żydowską komunistkę przewieziono do więzienia, a władze prowadzą dalsze śledztwo.

—X—

DZIKI UCIEKAJĄ Z SOWDEPJI. Kilkakrotnie już notowaliśmy ucieczki różnych zwierząt z „raju" bolszewickiego. Onegdaj we wsi Radziejowice nad granicą rosyjską, mieszkańcy byli świadkami przejścia na terytorjum polskie **kilku stad dzików z lasów sowieckich.**

Warszawa ma klimat morski.

Obszerny komentarz techniczny do nowego ogólnego planu zabudowy m. stoł. Warszawy podaje między in., że w **Warszawie dominującymi wiatrami są wiatry zachodnie.** Stanowią one 25,6 proc., ogólnej częstości kierunków. Wiatry południowo i północno-zachodnie, stanowią 13 proc. i 13, 1 proc., podczas gdy wiatry wschodnie i pozostałych kierunków wynoszą zaledwie po kilka procentów tej częstości. Charakterystyczną jest **przeszło trzykrotna przewaga wiatrów zachodnich, cechujących morski klimat zachodnio-europejski,** nad wiatrami wschodniemi właściwemi lądowemu klimatowi.

Znaczna przewaga kierunku zachodniego utrzymuje się prawie równomiernie w ciągu wiosny, lata i jesieni, podczas, gdy w zimie nieco się zmniejsza. **Zmienność klimatu jest w Warszawie najsilniejsza w zimie i podczas wiosny.**

—:§:—

19 LISTA KATOLICKIEGO BLOKU LUDOWEGO do Sejmu Rzplitej i Senatu 19

Intencja modlitwy po cichej Mszy św.

W wykonaniu zarządzenia Ojca św. nasi Najprzewielebniejsi Księża Biskupi polecili, by odtąd modlitwy po cichej Mszy św., jako wstęp, poprzedzała intencja:

„Módlmy się na intencję Ojca św., a zwłaszcza o swobodę religijną w Rosji i o odwrócenie niebezpieczeństwa bezbożności od ludów europejskich". (KAP.).

Okropna śmierć nieostrożnego szofera.

Onegdaj poniósł straszną śmierć niejaki Jan Gregulec, szofer samochodu ciężarowego, zatrudniony w browarze Müllera **w Rybniku.** Gregulec **nie zabezpieczywszy biegu samocho**du podszedł do korby, aby motor wprawić w ruch. Gdy zakręcił korbą, **samochód nagle ruszył z miejsca** i wepchnął nieopatrznego szofera na ścianę magazynu, miażdżąc go na śmierć.

—:0:—

Drobne wiadomości.

HISTORYCZNE ZABYTKI W WILNIE. Podczas badań podziemi **Bazyliki Katedralnej** w Wilnie natrafiono na **nader cenne wykopaliska i zabytki historyczne, pochodzące z XIV.—XVI. stulecia.** Wykopaliska i zabytki te mają być podarowane Wileńskiemu Tow. Przyjaciół Nauk, muzeom warszawskiemu, krakowskiemu i poznańskiemu.

ZGON ARTYSTY OPERY W POZNANIU. Onegdaj zmarł powszechnie znany i ceniony baryton Opery Poznańskiej, ś. p. **Kazimierz Wawrzyniecki.** Zmarły artysta debjutował w r. 1905 na scenie teatru we Lwowie, skąd przeniósł się do Poznania w r. 1907. Okres wojny przebył jako aktor austrjackiego teatru wojskowego.

NOWY DOWÓDCA D. O. K. W WILNIE. Dowódca Obszaru Warownego w Wilnie **gen. Krok-Paszkowski** opuszcza Wilno w celu objęcia stanowiska generała inspekcjonującego w Baranowiczach po ś. p. gen. Pożerskim. Następcą gen. K. Paszkowskiego został **pułk. Pakosz,** dotychczasowy jego zastępca.

POMNIK KOŚCIUSZKI NA MIEJSCE DAWNEJ CERKWI. W Warszawie na Placu na Rozdrożu u zbiegu ulic: Nowowiejskiej, Alei Szucha i Ujazdowskich, na miejscu dawnej cerkwi rosyjskiej, będzie wzniesiony pomnik Wodza Insurekcji.

CARSKI PUŁKOWNIK — HERSZTEM SZPIEGÓW. Władze bezpieczeństwa **w Wilnie** przy udziale K. O. P. wpadły na ślad **wielkiej organizacji szpiegowskiej, pracującej na rzecz Rosji Sowieckiej.** Aresztowano szereg osób. Na **czele szajki stał b. pułkownik armji rosyjskiej,** a obecnie emisarjusz sowiecki do szczególnych spraw szpiegowskich na obszar Polski. Organizacja zbierała wiadomości z zakresu wojskowego na pograniczu polsko-sowieckiem i w miasteczkach kresowych.

ZABIŁ SIĘ, STRZĄSAJĄC KASZTANY. W **Nakle** uległ tragicznemu wypadkowi 6-letni chłopiec, nazwiskiem Kozłowski, który wszedł na drzewo, by strząsać kasztany. W pewnej chwili, natrafiwszy na suchą gałąź, runął na ziemię, zabijając się na miejscu.

Z całego świata.

Aresztanci sowieccy na usługach Niemców.

Biuletyn centralnego bractwa „Ruskiej Prawdy" przynosi sensacyjną wiadomość, dotyczącą tajnej klauzuli układu handlowego niemiecko-sowieckiego. Na mocy powyższej klauzuli, rząd sowiecki zobowiązał się aresztowanych i osadzonych w więzieniach i w obozie koncentracyjnym na wyspach Sołowieckich, **wysyłać na roboty leśne w niemieckich przedsiębiorstwach.** Niemieckie towarzystwa przemysłu leśnego płacić będą rządowi sowieckiemu za każdego aresztowanego i zatrudnionego **przy robotach po 2 i pół rubla dziennie.**

312.000 księży katolickich na całym świecie.

Jak podaje niemieckie pismo katolickie: „Klerus Blatt", wynosi ogólna liczba księży katolickich na całym świecie 312.000 osób. **Z liczby tej przypada na Europę 200.324.** W Australji i Oceanji wypada 1 ksiądz na 300 katolików, w Afryce na 400, w Chinach na 860, w Japonji zaś na 880 katolików.

Zeppelin 128 w montażu.

Niemcy pracują gorączkowo i całkiem po cichu nad budową nowego olbrzyma powietrznego „Zeppelin 128", **który ma przewyższyć wszystko, co dotychczas zbudowano w zakresie sterowców.** Okręt powietrzny ma być gotowy w marcu roku przyszłego. Objętość jego będzie wynosić **900.000 metrów sześciennych.** W warsztatach zeppelinowskich pracuje dzień i noc 500 ludzi na zmianę. **Okręt powietrzny ma być zaopatrzony w 8 gondol z motorami** i jednej gondoli, zupełnie izolowanej, w której ma znaleźć pomieszczenie komenda wojskowa balonu.

Generalny strajk szoferów w Bukareszcie

Od niedzieli strajkują wszyscy szoferzy „taksówek" w Bukareszcie. Strajk został wywołany obniżeniem taryfy za przejazd przez magistrat. Wobec tego że tramwaje nie mogą zaspokoić potrzeb komunikacyjnych, **zarząd miasta zwrócił się z prośbą do właścicieli prywatnych samochodów, by ci użyczyli swych wozów do przewożenia publiczności.** Szoferom strajkującym ma być odebrana licencja na jazdę, o ile w ciągu dwu dni nie powrócą do pracy.

Zasiewy z samolotów.

Rząd amerykański dokonał jedynej w swoim rodzaju próby obsiewania olbrzymich obszarów na wyspach Hawajskich przy pomocy oddziałów wojsk lotniczych. W danym wypadku chodziło o zasiewanie obszarów zniszczonych przez pożary. Na zasiewy z samolotów wybrano dni deszczowe, w czasie których rozmiękły grunt łatwo przyjmował ziarna. Samoloty wojskowe rozrzuciły już 30 worków nasion, które doskonale się przyjęły.

—:§:—

„Klub siedmiu mórz".

Przed niedawnym czasem założono w Londynie t. zw. „Klub siedmiu mórz". Do tego osobliwego stowarzyszenia mogą należeć tylko ci, którzy udowodnią, że w swojem życiu podróżowali już po wszystkich większych oceanach świata. Jak się okazało, klub będzie mógł liczyć na dużą ilość członków. Dotychczas bowiem wpłynęło aż 3000 podań od osób, które twierdzą, że wszystkie prawie morza świata są im znane.

Dolar 8·95½ — 8·97½

Giełda krakowska z 16 października.

Notowano: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 101¼ zł.

Na rynku **walut** nastrój spokojny, zaofiarowanie dostateczne. Dolar 8.95½—8.97½ zł; czeki bankowe 8.91—8.92 zł.

W akcjach ruch ospały, zapotrzebowanie ograniczone do jednego papieru, t. j. pożyczki inwestycyjnej po kursie utrzymanym na wczorajszym poziomie, przy stosunkowo małych obrotach. Reszta papierów prawie w zupełnem zaniedbaniu.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. 3% budowlana w płaceniu 50, w towarze 50.10 zł., bez tranzakcji.

101 razy użyczył swej krwi.

Pośród powodzi najróżniejszych mniej lub więcej niemądrych rekordów, spotyka się czyny, które zasługują na największy szacunek. Do takich należy rekord młodego francuskiego sportowca, Raymonda Briese, który dotychczas w 101 wypadkach ofiarowywał swą krew chorym i nie przyjął nigdy żadnego za to wynagrodzenia. Rząd francuski odznaczył obecnie młodego bohatera krzyżem Legji Honorowej.

Król bułgarski otrzymał dyspenzę.

Król Borys i Joanna **otrzymali już dyspenzę Papieża oraz zezwolenie, na podstawie którego ceremonja ślubna odbędzie się w Bazylice św. Franciszka w Asyżu.** Król Borys odjechał do Sofji, skąd powróci w przededniu ślubu.

Bandyci chińscy znowu porwali misjonarza.

Członek komisji luterańskiej Nelson z Mineapolis porwany został przez bandę, należącą — jak mówią — do pierwszej armji czerwonej. Za wydanie porwanego żądają znacznego okupu. **Poselstwo Stanów Zjednoczonych poczyniło u rządu nacjonalistycznego odpowiednie kroki w celu uwolnienia misjonarza.**

Zgon najstarszego narciarza

Niedawno zmarł w Darekarji znany szwedzki narciarz 102-letni Knut Halvarsson, który **do ostatnich dni swego życia nie porzucił nart.** Poza narciarstwem Halvarsson uprawiał z wielkiem powodzeniem strzelanie. Autorytet jego wśród młodszych narciarzy jest bez precedensów.

Osierocił 16 żon i 50 dzieci.

W Ragos w Nigerji zmarł niedawno [illegible] zamieszkały tam Irlandczyk nazwiskiem Doherty, który zapisał cały swój majątek w wysokości 600.000 funtów szterlingów (funt szterlingów okształtuje przeszło 43 złote) swym 16 żonom murzynkom i ich dzieciom, których liczba dochodzi do 50. Najdziwniejsze jest to, że wszystkie 16 żon czarnych kolonisty uznano za prawne, a testament za prawomocny.

Ubrania z cukru.

Kanadyjscy chemicy postanowili zużytkować **substancję cukrową przy wyrabianiu materjałów na ubrania.** Przy dotychczasowych próbach opierali się podobno na doświadczeniach przeprowadzonych przy wyrobie sztucznego jedwabiu. Kostjumy więc pań w przyszłości będą nietylko „słone", lecz i „słodkie".

—:§:—

MUZEUM WALOŃSKIE W LIEGE.

Otwarto niedawno w jednem ze skrzydeł muzeum Curtiusa Muzeum Walońskie w Liege. W muzeum tem zgrupowano różnego rodzaju eksponaty i dokumenty, obrazujące historję i życie prowincji walońskiej. M. in. znajdujemy tam prymitywną maszynę elektryczną, którą posługiwał się wynalazca dynamo-maszyny Zenobjusz Gramm.

Literatura i teatr.

Pismo jugosławiańskie o literaturze polskiej.

W numerze 196 „Obzoru", wychodzącego w Zagrzebiu, pojawił się obszerny artykuł p. t.: „Nowy rozwój powieści historycznej w Polsce". Autor wspomina najpierw o trylogji Kościuszkowskiej Reymonta, dziełach Żeromskiego i Sieroszewskiego, poczem dłuższe wzmianki poświęca Wasylewskiego „Na dworze króla Stasia" i „Szambelanowej z Walewic", Smolarskiego „Warneńczykowi" i „Białym mocom", Choynowskiego „Kuźni", Szpotańskiego „Bez słońca" i Ligockiego „Sen o szpadzie" i „Nić Arjadny". Wkońcu wspomina o historycznych powieściach Kossak Szczuckiej i napoleońskich powieściach Okszy-Grabowskiego. Autorem artykułu jest p. V. Dresler, pisarz i krytyk czeski, przebywający w Warszawie.

W. Kredba w Krakowie.

W Krakowie bawi nasz przyjaciel czeski, **Wacław Kredba,** zasłużony tłumacz polskiej literatury na język czeski. **W dziedzinie przekładów posiada Kredba blisko 300 pozycyj,** rozmieszczonych w 50 tomach oddzielnych oraz w czasopismach. P. Kredba jest specjalistą od Sienkiewicza. W roku 1925 zabrał się do trzeciego pełnego wydania dzieł Sienkiewicza; autor „Trylogji", bardzo popularny w Czechach pisarz, jest też najulubieńszym autorem p. Kredby.

Nasz czeski przyjaciel, który wygłosił we czwartek odczyt o kulcie Sienkiewicza w Czechach (doskonałą polszczyzną) — znajduje się obecnie poraz pierwszy w Polsce. Do poznania języka polskiego, jak mówił, zachęcił go „Pan Tadeusz" Mickiewicza.

Znów awantury na „Ciankali" w Borysławiu.

Ostatnio teatr objazdowy Adwentowicza wystawił w Borysławiu **tylekroć wygwizdywaną i zakazywaną sztukę „Ciankali".** Jak było do przewidzenia, podczas przedstawienia powstała awantura i protesty na widowni, wskutek czego musiano przerwać spektakl, który następnie z trudem dociągnięto do końca.

Chyba te ciągłe protesty są wystarczającym dowodem, aby realistyczno - pornograficzną sztukę niemieckiego lekarza raz wreszcie zdjąć z afisza. Mamy już dość własnego Boya!

—o—

Ludzie czy „szakale".

Powieści wojenne A. Zweiga i E. Dwingera.

Podstawowem zagadnieniem „Sporu o sierżanta Griszę" jest problem t. zw. **„justizmordu".** Chodzi tu o życie jeńca ros. sierżanta Griszy, który zbiegłszy z niem. obozu jeńców, położonego na terenie Ober-Ostu, pod przybranem nazwiskiem niejakiego Bjuszewa przedziera się w kierunku frontu wschodniego, celem dostania się do ojczyzny. Przyłapany jednak w pasie przyfrontowym, zostaje Grisza wyrokiem niem. sądu polowego skazany na rozstrzelanie za winy swego nieżyjącego już Bjuszewa, w którego papiery podczas ucieczki go zaopatrzono. Mimo wyjaśnienia swej identyczności i mimo naiwnego przekonania o swej niewinności, Grisza musi umierać. Czemże bowiem jest życie jakiegoś tam nędznego jeńca ros. wobec powagi paragrafu?! Oto w trakcie zrazu pomyślnie zapowiadających się dochodzeń wywiązuje się spór o kompetencje prawne między dwoma rywalizującymi ze sobą komendami: między dowodzącym na froncie, ludzkim i szlachetnym generałem dywizji von Lychowem a wojskowym zarządcą Ober-Ostu, upartym, bezdusznym formalistą i złośliwym pedantem generałmajorem von Schieffenzahnem. Spór ten w istocie swej będący walką między duchem prawa a literą prawa, między poczuciem sprawiedliwości a ślepą, biurokratyczną formalistyką okazuje, że życie ludzkie zależy często od przypadkowego zbiegu najbłahszych okoliczności. Silne wrażenie, jakie na czytelniku wywiera lektura „Sporu" potęguje jeszcze to, że rzecz ta obfitująca w prawdziwie dramatyczne momenty, oraz w sceny pełne wstrząsającej grozy, oparta jest na materjale autentycznym, zaczerpniętym przez autora z osobistych obserwacyj z czasów służby wojskowej.

Uzupełnieniem powieści Zweiga jest książka **Edwina Dwingera** p. t. **„Armja za drutem kolczastym"** (Pamiętnik z Sybiru) (Kraków 1930. Panteon). Autor nie opowiada tu ani o bitwach, ani o bohaterskich czynach na froncie, ale o odwrotnej stronie, o „podwórzach" wojny, na których ginęły tysiące, bez wojennych komunikatów. Jest to właściwie pamiętnik z lat 1915—18 młodego ochotnika niemieckiego, chorążego kawalerji, który prosto z ławy szkolnej poszedł do wojska i w jednej z bitew ciężko ranny dostał się do niewoli ros. W pamiętniku swoim odmalował Dwinger straszliwą gehennę wojennego jeńca, poniewierającego się po krwawych jatkach wojskowych szpitali, gnijącego w mrocznych barakach syberyjskich obozów, walczących bezustannie z głodem i chłodem, robactwem i chorobami, a przedewszystkiem z wrogiem najgroźniejszym — ze zwątpieniem w człowieczeństwo człowieka. Są tu opisy scen tak ohydnych, stosunków tak potwornych, takiego zezwierzęcenia i jakiegoś zwyrodniałego wprost okrucieństwa, że wszystko to w pierwszej chwili zdaje się być wytworem chorej fantazji autora, że świadomość nasza buntuje się przeciw możliwości uwierzenia w autentyczność tych relacyj. Niestety nieprawdopodobieństwo czyni jeszcze smutniejszą prawdę takich opisów, jak np. przedstawienie stosunków w szpitalu (i to „pokazowym") w Moskwie, albo opowiadanie o jednym z transportów jeńców koleją, gdzie zdrowi zostają na szereg dni zamknięci w wagonach wraz z trupami, zmarłych na czerwonkę towarzyszy, których nie wolno usunąć dla utrzymania pełnej liczby transportowanych i uniknięcia niepotrzebnej pisaniny, a przedewszystkiem wprost przytłaczający swą ponurą grozą opis pobytu w obozie w Tockoje, gdzie w przeciągu jednej zimy zmarło na tyfus plamisty około 17 tysięcy jeńców, a baraki zamieniły się w jedną potworną kostnicę, w której obok stosów zamarzłych trupów, w lodowatym mroku cuchnących nor, w duszącym smrodzie brudu i kału czekała swojej kolei garść pozostałych przy życiu, wpółobłąkanych niedobitków.

Zaiste — na powiedzenie takiej bezlitosnej prawdy, na wytoczenie takiego oskarżenia rzekomo cywilizowanej ludzkości XX wieku jeszcze się nikt nie zdobył. Dlatego książka Dwingera jest nietylko dziełem literackiem, ale także czynem humanitarnym, jako zdemaskowanie zwierzęcia w człowieku oraz ujawnienie okropności wojen.

Sam Dwinger, tak przedstawia cel, który mu przyświecał przy pisaniu tej niezwykłej książki: — „Wiele będzie pamiętników o wojnie, ale dałby Bóg, aby żaden nie był bardziej wstrząsający, aby żaden nie był dokumentem, podobnym mojemu... Starałem się być zawsze rzeczowym i zimnym. Nie dopuścić niczego z mych nastrojów i poglądów, opisać jedynie to, com widział... — Oskarżam! Ale nie oskarżam w imieniu własnem ani w imieniu czternastu tysięcy towarzyszy, którzy do dziś dnia w moich oczach pomarli w tej norze — oskarżam w imieniu hańby, wstydu i bezeceństwa, które popełniono tutaj na tem, co ludzkie, co od Boga pochodzi, jak nas uczyli kapłani. Nie pohańbiono tylko nas, pohańbiono w nas Boga!"

Rajmund Bergel.

Wywiad z bandytą pod więzieniem.

Ledwie więzień wyszedł z bramy, już opadli go dziennikarze. — Bandyta europejski entuzjastą amerykańskich metod zbrodni.

Do niedawna jeszcze robiono wywiady dziennikarskie tylko ze sławami artystycznemi, literackiemi lub politycznemi. Epoka ta już minęła. Niezaspokojona ciekawość tłumu poszukuje ciągle nowych sensacyj.

Reporterzy czatują przed wytwórnią filmową, przed teatrem, przed uniwersytetem, przed parlamentem. **Wcisną się wszędzie i wszystko zobaczą.**

Ale dzisiejszej publice nie wystarczy wywiad z **Gretą Garbo lub Bernardem Shaw.**

Ludzie chcieliby coś wiedzieć bliższego np. o potworze z Duesseldorffu, albo o słynnym królu bandytów chicagowskich, Al Capone.

Reporter odczuwa smak i pożądanie czytelników. Cała armja dziennikarzy ugania w poszukiwaniu znanego przestępcy, zdobywa fotografję i wywiad. Konkurencyjne pismo blednie z wściekłości i posyła swoich reporterów do drugiego słynnego bandyty, rywala pierwszego.

I tak np. grono dziennikarzy angielskich oczekiwało przed paru dniami przed bramą więzienia, pojawienia się świeżo wypuszczonego na wolność bandyty **Lewisa Richardsa.** Przeszedł on w swem bujnem życiu już niejedno, a ostatnio siedział w kryminale za oszustwo.

Oto ukazuje się postać przymusowego lokatora więzienia, z ochotą opuszczającego ponure mury — a już **opada go gromada reporterów.**

— Nasze **więzienia angielskie** — odezwał się Richards, świeżo pod wrażeniem pobytu w zamknięciu —

są pod względem skuteczności niezrównane! Nawet amerykańskie Sing-Sing jest rajem w porównaniu z angielskiemi. Mój współtowarzysz, James Spiors, wyskoczył z okna w celu samobójczym, tak miał już dosyć. Siedział tam za zamordowanie kasjera.

— Sądzi pan więc, że przestępczość będzie się zmniejszała z roku na rok? — zapytał uprzejmie Richardsa jeden z dziennikarzy, notując skrzętnie jego słowa.

— O, nie, drogi panie — zaprzeczył żywo Lewis — **wzrastamy w siłę!** Zmieniają się tylko metody. **Obecnie do Europy przedostają się systemy amerykańskie.**

Jestem pełen podziwu dla bandytów amerykańskich.

Stworzyli oni nową erę. Wpływ ich widać już wyraźnie na zdolniejszych kryminalistów Anglji, a przedostanie się on i na kontynent.

— Na czem polega ta metoda? — spytali dziennikarze.

— **Terror!** — odpowiedział Richards śmiało, ku wyraźnej zgrozie dozorcy więziennego, przysłuchującego się rozmowie. — **Nie bać się policji.** W zeszłym tygodniu jakiś bubek zastrzelił policjanta — to rozumiem! Nasi bandyci powinni się przyzwyczaić, że bandyta, strzelający do policji, to nie tylko scena z filmu kryminalnego, ale że można to także zrealizować. **Dopiero taki system walki daje emocję i czyni fach opryszka naprawdę interesującym.**

— Jak pan tłumaczy sobie fakt, że coraz mniej jest włamań do mieszkań prywatnych, coraz więcej zaś napadów na szosach i rabunków przez złodziei samochodowych? — zapytał najbardziej zaznajomiony z sytuacją dziennikarz.

— W mieszkaniach prywatnych nikt nie trzyma pieniędzy. Albo znajdzie się pusta kasa, albo co najwyżej jakaś bezwartościowa imitacja. **A nasi koledzy chcą gotówki!**

— A jak pracują tacy bandyci samochodowi?

— Przeważnie najpierw kradnie się wóz, przemalowuje i t. p. Potem tworzy się kompanję, złożoną zwykle z 4—5 osób, i jeździ się po szosach, przeważnie w okolicy miast prowincjonalnych.

— **A w jaki sposób najczęściej „wpadacie" panowie?** — zapytał jeden z reporterów, bynajmniej nie zachwyconych entuzjastycznemi przepowiedniami Richardsa.

— **Przez kobietę** — mruknął wzgardliwie Lewis. — **Wszyscy są frajerzy,** i doświadczenie pod tym względem nic im nie pomaga. Jedną ledwie porzucisz, kupisz futro, czy pierścionek drugiej — i gotowe! **Na drugi dzień masz już policję na karku...** Poza tem dużo pomagają detektywi. W Ameryce detektywi, to przeważnie hałaśliwi blagierzy. Zato angielscy detektywi są naprawdę niebezpieczni!

Pan Zagłoba mówi.

(Rzecz dzieje się w r. 1671, w cztery zgórą lata po bitwie pod Mątwami, w której wojska marszałka Jerzego Lubomirskiego pokonały oddziały wierne rządowi. W Polsce rządzi dobroduszny, ale niezbyt energiczny władca M (ichał). Do siedzącego na wsi Zagłoby przybywa p. Wołodyjowski i rozmawiają *d e p u b l i c i s.* Uw. R.).

— Więc powiadasz waść, że posłów do fortecy wsadzono?

— Już więcej niż pięć niedziel, jak w Brześciu siedzą.

— Znam, znam tę fortecę. Pan Kostek tam komenderuje. Srogi to pułkownik. Razemeśmy do szkół chodzili, ale niedługo, bo on więcej o szabli i napitkach myślał, gdy ja pilnie się do ksiąg przykładałem, na profesora krakowskiej akademji się sposobiąc. Togę bym dziś nosił i z panem Carem o Konstytucji dyskurs prowadził, gdyby nie ten Chmiel, a potem szwedzka inwazja. Musiał człek Ojczyznę ratować i młodym przykład męstwa dawać... Ale że to ich tak nagle i bez sądu w areszt wzięto?

— Ano tak. Wszystkich w baszcie posadzono, a przy drzwiach żołnierze z rusznicami stoją i mają rozkaz pod gardłem nikogo nie wpuszczać i nie wypuszczać. Huczek się w Warszawie zrobił wielki.

— Niespodziewanie to przyszło. Pan marszałek koronny zawsze był człek skryty i nikt nie wiedział, co w nim siedzi. Mówią też, że o sobie zawsze wielkie mniemanie miał. Pamiętam, że zawsze rad o swoich wojennych wiktorjach słuchał, a gdy go kto z Aleksandrem Macedońskim porównał, to aż pokraśniał na gębie z ukontentowania wielkiego. Żaden kot takby się nie oblizywał, choćbyś mu tysiąc sperek pokazał.

— Nie negujesz Waść chyba, że nad Moskwą parę wiktoryj odniósł.

— Nie zawsze mu fortuna sprzyjała. A pod Kijowem jak było? Nie rejterowaliśmy to aż pod Zamość? Prawda, że potem na Wołyniu marszałek strasznie Moskwę pognębił i jeńcaśmy wtedy wzięli mnogo, zaczem Moskwicin zaraz o pokój prosił. Ale to się tam więcej głowami jego konsyljarzy wojennych działo niż jego. Mnie też wtedy pan marszałek rad o zdanie pytał, jako w materji wojennej wielce doświadczonego. Com im słowo rzucił, to wszyscy pułkownicy gęby z podziwu otwierali. Przed każdą bitwą pan marszałek do mnie przychodził: „Zagłoba, a gdzie artylerję postawić? a kiedy jazdą ruszyć"? Mówię waści, że gdybym tyle wsi posiadał, ile bitew według moich planów wygrał, tobym w całej Rzplitej równego sobie magnata nie miał. Ale cóż! musiałem marszałkowski obóz opuścić. Legalistą zawsze byłem i nigdy wojska buntować ani rokoszu przeciw Ojczyźnie czynić nie będę. Niesławna to wiktorja bratnią krew przelać. Będzie już piąty rok, jak pod Mątwami przy mostach nad, bodajże cię, zaboczyłem, jak się ta rzeka nazywa... nie Wisła... aha, nad Notecią marszałkowskim się poszczęściło, bo żołnierzy i oficerów mieli więcej.

— Mówią, że pan marszałek na tych oficerach swych całą dufność opiera, tych głównie, co funkcje wojskowe złożywszy do urzędów i dostojeństw się cisną.

— Ha, nie dziwota, że za nim gardłują, bo ich hojnie nagradza. Niema wdzięczności na tym świecie. Inni na starostwach siedzą i słoniną jako wieprze obrośli, a ty stary po dawnemu trzęś brzuszysko na szkapie. Albo i te mająteczki na Litwie, hę? Mysikiszki, Pikiliszki, Druskieniki, Baltrupie, Milejszyszki, Bezdanajce, Syruciany, Kapuściany. Pogańskie nazwy w tamtych stronach. Jak orzechami o ścianę rzucisz, to właśnie *n o m e n* wioski uczynisz. Ale byle intrata była dobra, to nie żal i jęzor sobie wystrzępić.

— Mówią, że siła żołnierzy o mandaty na sejmikach zabiegać będzie. Ci wszyscy ślepo w niego wpatrzeni i zawsze prawią, że to tylko wiedzą i robić będą, co im marszałek rozkaże.

— Tak waść powiadasz? To widzę Sejm się w wojskową kompanję przemieni. Rygor dobry jest, ale *i n p o l i t i c i s* rebus trzeba *e x p e r i e n t i a m* posiadać, a nie komendy słuchać i marszałkowi lasować. Toć pamiętam ja dobrze, że i Roch Kowalski, Panie, świeć nad jego duszą, dzielny był oficer, a przeciebym mu na posła kandydować nie pozwolił. Respekt dla mnie miał i ilekroć gom na świadka wzywał, zawsze wszystko dokumentnie potwierdzał. „Wuj nie łże" prawił, „wuj rację ma", „wuj wszystko wie". Taksamo i dziś mógłby wołać „Marszałek rację ma", „Marszałek wszystko wie". Ale wystawże sobie, panie Michale, że Roch miałby na sejmiku o intratach Rzplitej albo o traktatach z obecnymi potencjami gadać? To tak, jakby kasztanco pana marszałka śpiewać kazał. Wolałbym sam kandydować. Przecie też i o moich przewagach wojennych głośno, chociem nigdy ani talara nie dał na książki, w którychby wiktorje moje opisano. Umiem ja do panów braci przemówić, a oponentów tybyś, panie Michale, wysiekł. Dwadzieścia tysięcy głosów jak nic zarazbym otrzymał.

— Tylebyś waćpan nie dostał.

— Miałbym! Niech do tego stołka przyrosnę, jak rajcowie krakowscy do swoich, jeśli łżę! Zarazbym cię, panie Michale, hetmanem polnym kreował, a na podskarbiego choćby Rzędziana. Tenby dopiero żydowinów podatkami cisnął... A którzy tam z marszałkowskich będą teraz kandydować?

— A no różni. Mówili dawniej, że w Krakowie pan pułkownik Rubel stanie, który podobno na Psiej Górce dzielnie się potykał.

— Na Psiej Górce? O takiej wiktorji nie słyszałem.

— I ja nie słyszałem, ale mówią, że rycerz znamienity, męstwem rzymskich legjonistów a nawet Machabeuszów przewyższający i tylko na rozkaz do boju czekający. Ale teraz o jakimś innym mówią, którego nazwisko zaboczyłem, ale też z Psiej Górki. W Nowym Sączu pan Sławek staje, w tarnowskiej ziemi pułkownik Pieracki, w jasielskiej pan Duch.

— Ha, trzeba się będzie tym nowym salwatorom Ojczyzny przypatrzeć. Pojedziemy, panie Michale, na sejmiki. Ludzi się nowych pozna i człek się trochę przetrzęsie po świecie. Jadła i napitku nam nie zabraknie, bo już o tem wszyscy kandydaci myślą, a zwłaszcza marszałkowscy. Ile to teraz kiełbasy pójdzie, ile piwa! Żebyśmy pod Zbarażem choć połowę tego piwa mieli, które teraz marszałkowscy stronnicy wyżłopią, tobyśmy całe wojsko Chmiela zatopili... Tylko gdzie jechać? Możnaby do Krakowa, bo miasto piękne, a jeszcze go, panie Michale, dobrze nie znasz, w ziemi śląskiej też się bigos zrobi, w wadowickiem także byłoby się czemu przypatrzeć. Trzeba się będzie przez noc namyśleć, a tymczasem napijmy się trochę, bo mi jęzor całkiem wysechł i stwardniał, że mógłbym nim patyki strugać.

Niesienkiewicz

…o słychać …Krakowie.

Kraków, dnia 17-go października 1930.

Piątek 17: św. Małgorzaty, św. Jadwigi.
Sobota 18: św. Łukasza ew.
Sobota 18: wsch. słońca o godz. 6.25, zach. o 17.05.

NOWY INSPEKTOR SZKOLNY. Podaliśmy wczoraj wiadomość o nominacji nauczyciela historji w gimnazjum im. Nowodworskiego prof. Cichockiego inspektorem szkół powszechnych. Obecnie otrzymujemy informację, że prof. Cichocki pracuje w szkolnictwie średniem od lat kilkunastu. a nie od dwóch, jak wczoraj nas błędnie poinformowano, że pracą swą, pełną poświęcenia, zdobył sobie duże uznanie kolegów i rodziców, a przywiązanie młodzieży.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ PROF. MIERZWY. Po odczycie prof. Stefana Mierzwy, dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, odbył się w sali Czytelni Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jag. wieczór ku czci milego gościa z za oceanu. W wieczorze wzięli udział: prof. S. Mierzwa. rektor U. J. Załęski, kurator B. P. prof. Rouppert z żoną. dziekan Dyboski, dziekan Piltz, wiceprezydent m. Dr Schneider, kwestor dr H. Matus, sekretarz U. J. Ottmann, przedstawiciele zarządu Bratniej Pomocy, organizacyj samopomocowych w Krakowie, oraz Chór Akademicki.

WYSTAWA SZTUKI JAPOŃSKIEJ ze zbiorów Muzeum Narodowego im. F. Jasieńskiego (ul. Szczepańska 11 I p.) otwarta będzie jeszcze tylko w niedzielę dn. 19 bm.

PORACHUNKI OSOBISTE MIĘDZY GÓRALAMI. Nieznany osobnik uderzył kamieniem lub obuchem ciupagi w głowę Macieja Latkę (lat 68) z Międzyczerwiennego (powiat Nowy Targ- w chwili, gdy ten jechał wozem przez gminę Ratułów. Latka stracił przytomność i do wieczora dnia następnego jej nie odzyskał. Powód usiłowanego morderstwa narazie nieznany, należy jednak przypuszczać, że wypadek jest aktem zemsty osobistej, gdyż Latka był awanturnikiem i miał wielu wrogów.

TRAGICZNE SKUTKI OPILSTWA. Antoni Majewski, lat około 70, robotnik. zam. przy ul. Mikolajskiej 4, będąc w stanie nietrzeźwym pośliznął się na podwórzu domu. wskutek czego upadł twarzą na bruk i poniósł śmierć. Lekarz obwodowy po dokonaniu oględzin polecił przewieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

BÓJKA NA WESELU. W czasie wesela u Jakóba Samca w Mogile pod Krakowem wybuchła bójka między Wojciechem Adamskim i Feliksem Makulą z jednej strony, a Janem Rosołkiem, Franciszkiem Wachem, Janem Malcem, Władysławem i Stanisławem Gawlami z Czyżyn z drugiej strony. Adamski i Makuła odnieśli ciężkie rany kłute.

WYDOBYTO Z WISŁY ZWŁOKI Michała Antoniego Pitka (lat 33), który przed kilku dniami rzucił się w celu samobójczym z III-go mostu do Wisły.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu pod l. 8 przy ul. Dlugosza targnęła się na swe życie 26-letnia Józefa Żebracka żona ślusarza, wypijając znaczną ilość jodyny. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatce. poczem przewiózł ją do szpitala.

FATALNY WYPADEK MOTOCYKLISTY. Wczoraj popołudniu w Bramie Florjańskiej zderzył się motocyklista z wozem tramwajowym. Prowadzący motocykl Józef Czapko spadł z motocyklu i doznał skomplikowanego złamania lewej nogi. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz Pogotowia w groźnym stanie do szpitala.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„DZIEŃ Oszczędności" — oznaczony na dzień 31 października br. ze względów przygotowań przedwyborczych w tym okresie — został odwołany w Polsce i oznaczony na niedzielę 7 grudnia br.

ODCZYT PT. „WRAŻENIA Z WYCIECZKI DO BUDAPESZTU" wygłosi Dr. Tad. Estreicherowa w sekretarjacie Kat. Związku Polek. Rynek gł. l. 9. w sobotę 18-go bm., o godz. 6-tej wieczór.

ZEBRANIE LIGI Ś-GO SZCZEPANA z odczytem p. Niwińskiego na temat „Zadanie pacyfizmu katolickiego" odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godzinie 4½ w Sali Rady powiatowej ul. Pijarska L. 1. Goście mile widziani.

„STUDIO 30" Pałac Spiski Rynek Gł. 34 I. p. W piątek 17. sobotę 18 i niedzielę 19 bm. o godz. 8 wiecz. **Dalmino** poemat dramatyczny literata krakowskiego. Marjana Niżyńskiego.

WALNE ZEBRANIE „ODRODZENIA" (ciąg dalszy) odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 19.15 w lokalu przy ul. Kanoniczej 15 I. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 2) Komunikaty Zarządu, 3) Wnioski i interpelacje.

—o—

VASA PRIHODA, jeden z największych potentatów gry skrzypcowej, którego każdorazowy występ jest rewelacją jego fenomenalnego talentu, koncertować będzie w Krakowie tylko jeden raz, **a to w poniedziałek 20 b. m. w Starym Teatrze.**

Przed otwarciem nowych lotnisk turystycznych

W sprawozdaniu, złożonym za III. kwartał roku bieżącego przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Krakowie, wykazuje Liga Obrony Powietrznej dalsze wyniki pracy na polu rozwoju lotnictwa. Obecnie liczy L. O. P. P. oprócz zrzeszenia kolejarzy na terenie Województwa przeszło **17.000 członków, 209 kół i 25 Komitetów powiatowych**, ostatnio utworzony w Dębicy. Poza otwarciem **lotniska turystycznego, pierwszego w Polsce, w N.Targu** przygotowaniem lotniska **w Mielcu,** obecnie dobiegają do końca prace nad budową **lotniska turystycznego w Nowym Sączu i pomocniczego w Dębicy.**

Szczególnie wielką rolę odegra w najbliższej przyszłości lotnisko w Nowym Sączu, które połączy perlę naszych wód **Krynicę** drogą powietrzną z całą Polską (35 klm. do Krynicy autobusem). Lotnisko to powstaje na obszarze liczącym 30 morgów, użytkowanym jako plac ćwiczeń dla wojska. **oddanym przez Dcę. O. K. V. Gen. Łuczyńskiego do użytku lotniczego.** Będzie ono miało dojazd wprost z gościńca. **telefon, budynek mieszkalny, hangar, gotowe na wiosnę do użytku.** Pracami kieruje sprężyście Inż. Walenty Cyło. przy poparciu Rady Miejskiej. Pułk. Janickiego i radcy Kózki oraz całego Komitetu Powiatowego L. O. P. P.

Zbiory Muzeum Narodowego

w blasku kilkunastu tysięcy świec.

W swoim czasie pisaliśmy już o zainstalowaniu w salach Muzeum Narodowego elektrycznego oświetlenia. dającego obecnie przejezdnym możność zwiedzania go w godzinach wieczornych. Dziś nakreślimy Czytelnikom kilka obrazków, przedstawiających dzieła naszych genjalnych mistrzów pendzla w oświetleniu elektrycznem.

Sala wejściowa. zawierająca płótna **Wojtkiewicza i Malczewskiego,** tonie w półmroku. Wysokoumieszczone światło skąpo spływa na rozwieszone wokół obrazy. Zato olbrzymia sala po stronie lewej, rozświetlona dziesięcioma lampami o elektrycznej sile 5 tysięcy świec, skąpana w powodzi blasków, przedstawia imponujący i wspaniały widok. Arcydzieło Matejki **„Kościuszko pod Racławicami"**, jakby ożyło pod promieniami białego światła. Postacie zdają się tu poruszać, kosy błyszczeć. a brzozowy lasek racławicki, otoczony aureolą zachodu, przyoblekа się w coraz krwawszą czerwień, spływającą nań z purpurowych strojów i krakusek. oświetlonych żywemi promieniami elektryczności. Tuż obok wiszący obraz. przedstawiający **„Zdjęcie Chrystusa z krzyża"**, przykuwa do siebie wzrok zwiedzającego. Cudowne oblicze Matki Bożej. namaszczone ekstazą niewysłowionego bólu i spowite ciepłym oddechem światła. zda się pochylać nad ciałem umiłowanego Syna. w dłoniach którego błyszczą gwoździe.

Sala trzecia. **„Wernyhora"!** Patrjarcha ukraińskich stepów nakrył dłonią oczy, rozwidnione jakowąś wizją od oczeretów dalekich idącą, jakby odpędzić pragnął od siebie oślepiające światło dwu lamp. Lęk, trwoga i jakieś obłędne przerażenie goreje na twarzach zasłuchanych stepowców, nad głowami których unosi się porażony blaskiem 2000 świec — księżyc.

Na przeciwległej ścianie — genjalne arcydzieło Siemiradzkiego: **„Pochodnie Nerona"**. Oświetla je cały szereg elektrycznych żarówek. rozmieszczonych nad obrazem. „Żywe pochodnie" pod naporem świetlnych strumieni płoną jaskrawiej i blaskiem swym purpurzą straszliwą zbrodnię, uosobioną w krwawej postaci Cezara.

Opodal czuwa **„Matka przy chorem dziecku"**. Zdrętwiała w bólu twarz staruszki zwisa nad dziecięciem, które całuje nieśmiało zbyt jaskrawe światło elektryczne. Przy łóżku, na stoliku zarzuconym lekami drga spazmatycznie świeczka, tocząc zawzięty bój z światłosiejnym intruzem, odsłaniającym niedyskretnie oczom widza nędzę izdebki i matczyną, niepocieszoną rozpacz.

Przeszedłszy salę. gdzie widnieje tajemniczy **„Znak"** i gdzie czai się **„Śmierć"** — dzieła grottgerowskie, idziemy dalej. Ale ta ostatnia postępuje za nami krok w krok. aż znużona zatrzymuje się wreszcie u łoża snem wiecznym. snem o ziemi rodzinnej. ukołysanej **„Ellenai"**. Coś dławi w krtani widza, kiedy spogląda na ten wieczysty sen o *Ojczyźnie*. na zimne ściany wygnańczej jurty i na półmartwą twarz katorżnika. u nóg którego lśnią blaskiem elektrycznego słońca polerowane kajdany, patrzące oczyma łańcucha na smutną **„Wigilię na Syberji"**...

(p.)

O losy zapisu ś. p. Corazzy na rzecz Muzeum Narodowego.

Ze wspomnień jednego z najbliższych przyjaciół testatora.

Poruszona przez nas w onegdajszym numerze sprawa zapisu ś. p. Corazzy na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie, nie przestaje zajmować opinji publicznej. Dochodzą nas coraz liczniejsze głosy zainteresowania kwestją przekazania tego zapisu kasie m. Krakowa, jako jedynie właściwej lokaty funduszu, mającego służyć na budowę nowego pomieszczenia dla zbiorów muzealnych.

M. i. zgłosił się do Redakcji naszego pisma p. Henryk Spalke, emer. radca koleji w Krakowie, który ze śp. Corazzą znał się osobiście i był jego przyjacielem. Corazza spotykał się codzień niemal ze swymi przyjaciółmi p. Spalkem, Wład. Markiem. emer. radcą namiestnictwa, oraz p. Ćwiertnią, emer. nadradcą koleji. W toku rozmów, jakie z nimi prowadził, oświadczał niejednokrotnie, że „cały swój majątek zarobił w Polsce i cały też Polsce zapisze". Słów tych istotnie dotrzymał i nie mając żadnej bliższej rodziny (żona jego umarła wcześniej w Wiedniu), przekazał w testamencie swój spadek Muzeum Narodowemu w Krakowie. Jako wielki mecenas sztuki i człowiek zamożny, posiadał bardzo ładne urządzenie mieszkania. liczne i cenne obrazy. oraz wartościowe meble. Przedstawiało to ogółem wartość bezwzględnie poważną. Prócz domu w Tarnowie. posiadał też realność w Stanisławowie, której losy obecnie nie są bliżej znane.

Sprawa realizacji zapisu na rzecz Muzeum nie została dotychczas przez zarząd miasta wyjaśniona. Spodziewać się należy, że nastąpi to jak najrychlej, a to wobec zaniepokojenia, jakie sprawa ta budzi wśród społeczeństwa.

Runął z 1000 m. wdół.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MLODEGO LOTNIKA W KRAKOWIE.

Dzisiaj w godzinach południowych **obiegła miasto wieść**

o tragicznej śmierci młodego lotnika, podpor. Stanisława Nowakowskiego z I-go pułku lotniczego.

NA WYSOKOŚCI TYSIĄCA METRÓW ZWINĘŁY SIĘ SKRZYDŁA APARATU.

Oto szczegóły katastrofy: O godz. 10-tej przed południem **wzbił się celem dokonania lotów akrobacyjnych** na samolocie typu „Spad 61" Nr. I—173 młody lotnik podpor. St. Nowakowski z I-go pułku lot., będący na kursie pilatażu myśliwskiego w II-gim pułku lotniczym w Krakowie. **Podczas wykonywania ewolucyj akrobatycznych**

na wysokości 1000 metrów nad ziemią,

nagle z niewyjaśnionych dotąd przyczyn

zwinęły się skrzydła aeroplanu.

W obliczu śmierci lotnik wyskoczył natychmiast z aparatu, rozpinając momentalnie przymocowany stale na plecach spadochron.

SPADOCHRON ROZERWAŁ SIĘ I OPADŁ JAK KAMIEŃ.

Na nieszczęście spadochron, zanim zdążył się rozwinąć.

zaczepił o kadłub opadającego płatowca, skutkiem czego rozerwał się. pozbawiając nieszczęśliwego lotnika ostatniej deski ratunku.

Lotnik runął na ziemię z wysokości kilkuset metrów,

ponosząc śmierć na miejscu. **Samolot kompletnie strzaskany,** opadł koło nowego lotniska **na Rakowicach.**

ZGINĄŁ W MIESIĄC PO ŚLUBIE.

Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie wśród kolegów zmarłego. tembardziej. **że podpor. Nowakowski osierocił młodą małżonkę, z którą ożenił się zaledwie przed miesiącem.**

—o—

Plany miejskie zabudowania gruntów.

Pod przew. prezydenta m. Rollego, przy udziale wiceprez. Landaua i Ostrowskiego — odbyło się w dniu 15 bm. posiedzenie Sekcji I. (gospodarczej) Rady m. Uchwalono nabyć grunta w drodze wywłaszczenia na cele otwarcia przedłużonej ul. Zabłocie w Dz. XXI, przyjęto do wiadomości wyjaśnienie Magistratu w sprawie ściągnięcia należytości za urządzenie ulic. zatwierdzono plany w sprawie **zabudowania terytórjum w Łobzowie między młynówką, ul. Kazimierza Wielkiego, Szkołą Podchorążych i ul. Łączną.** plan zabudowania gruntów między ul. Chocimską, Czarnowiejską, Urzędniczą i Dra Lea w Nowej Wsi. **wreszcie** plan zabudowania bloku XVI i XVII **za ulicą** Karmelicką na gruntach pofortecznych i **gruntów** przy ul. Królowej Jadwigi w Dz. XIII.

W końcu uchwalono linje regulacyjne **ul.** Smoleńsk i Straszewskiego, oraz zatwierdzono plan generalny terytorjum w Płaszowie, ulicy Krzywda i ul. Przewóz.

Otwarcie nowych wystaw w Pałacu Sztuki.

W niedzielę 19 bm. odbędzie się otwarcie nowych wystaw w pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim. Dużą salę wypełni ostatni dorobek artystyczny **prof. Pautscha.** Znajdą się tu pejzaże. kompozycje, studja, martwe natury itd. Jedną z sal zajmie kolekcja zbiorowa **Marcina Samlickiego,** drugą obrazy **Rafała Malczewskiego.** Ponadto bierze udział w wystawie kilku innych artystów. W bocznej sali znajdą się dzieła przeznaczone do losowania, między akcjonarjuszów (właścicieli biletów rocznych). Będzie ich kilkadziesiąt, pędzla najbardziej znanych artystów.

Wielkie włamanie do składu przyborów samochodowych.

Onegdaj w godzinach wieczornych dokonano włamania do składu akcesoryj samochodowych „Auto Szawe" przy pl. Szczepańskim; włamywacz po wyważeniu szuflady biurka tępem narzędziem, oraz odemknięciu stolika kluczem, **skradł około 8000 zł.** Sprawca dostał się przez okienko od piwnicy i po dokonaniu kradzieży wyszedł tą samą drogą.

Organa tut. wydziału śledczego aresztowały jako sprawcę tej kradzieży **Zygmunta Walaszczyka (lat 18), od którego zdołano jeszcze odebrać 900 zł.** Walaszczyk po dokonaniu kradzieży **zbiegł do Warszawy, gdzie bawił się szeroko za skradzione pieniądze z przygodnymi towarzyszami i znajomemi kobietami, którym** kupował **drogie prezenta i urządzał z niemi wycieczki samochodowe do Pucka, oraz innych miejscowości.** Na skutek zarządzonego pościgu został przytrzymany przez krakowskie organa śledcze w Warszawie i dostawiony do Krakowa Walaszczyka. który przyznał się do kradzieży, po przeprowadzeniu dochodzeń, oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Olimpja" (gościnne występy J. Leszczyńskiego).

Sobota po południu: „Napoleon ondulacji" (ceny najniższe).

Sobota wieczór: „Czarujący emeryt" (premjera, nowość — gościnne występy J. Leszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: „Czego jeszcze chcesz" (godz. 7.15 i 9.30).

Sobota: „Czego jeszcze chcesz" (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Trójka (w rol. gł. Olga Czechowa) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Tragedja kochanków" (film dźwiękowy).

APOLLO: „Parada miłości" (film dźwiękowy).

CORSO: Druga serja wraz z zakończeniem „Krwawe ślady".

NOWOŚCI: Zamknięte.

WARSZAWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny". Brygida Helm.

UCIECHA: Król żebraków (w rol. gł. Dennis King i Jeanette Mac Donald (film dźwiękowy).

—:§:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 6-ty sukcesowa „Olimpja" z udziałem Jerzego Leszczyńskiego. który już niedługi czas będzie mógł zabawić w Krakowie. Jutro premjera sympatycznej swojskiej komedji Wincentego Rapackiego „Czarujący emeryt", napisanej z myślą o J. Leszczyńskim i dającą mu nader efektowne pole popisu. W innych główniejszych rolach pp.: Bednarska. Jaroszewska, Kostecka. Leszczyńska, Nowakowska, Zalewska, Pawłowski. Szymborski, Wroński i in. Sztukę wyreżyserował sam świetny gość. Ponieważ na szkolny spektakl „Kordjana" wczoraj znowu zabrakło miejsc, następne powtórzenie odbędzie się w przyszły czwartek dnia 23 b. m. po południu dla szkół.

REDUTA WILEŃSKA W KRAKOWIE. Jutro i pojutrze na scenie Starego Teatru tylko dwa występy zespolu Reduty z Wilna, który odegra uroczą komedję-bajkę Dickensa „Świerszcz za kominem" w nowem opracowaniu scenicznem i reżyserskim Juljusza Osterwy. Wykonawcy jak zawsze, nie są wymienieni na afiszu, jednakże w przedstawieniu tem biorą udział najlepsze siły sławnego zespołu.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 4.30 po południu rekordowa rewja po raz ostatni w sezonie bieżącym „Serce Krakowa". Dziś i codziennie „Czego jeszcze chcesz" rewja. która zdobyła sobie ogólne uznanie. ciesząca się wyjątkowem powodzeniem dająca popis całemu zespołowi. W próbach nowa rewja, aktualno-polityczna p. t. „Wybory w Bagateli". która będzie wystawiona z wielkim nakładem finansowym i jak wszystkie dotychczasowe rewje. wyposażona we wspaniałą wystawę. Kasa Teatru jest czynna codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wieczór.

19 LISTA KATOLICKIEGO BLOKU LUDOWEGO 19
do Sejmu Rzeczypospolitej i Senatu.

Życie gospodarcze.

Miasta nic nie inwestują.

Brak kredytów wstrzymał nawet już rozpoczęte roboty.

Ruch inwestycyjny w miastach polskich **zamarł w roku bieżącym w zupełności.** Żadnych nowych inwestycyj nie rozpoczęto, natomiast cały szereg tych robót, których budowa została zapoczątkowana przed 1 stycznia br. **przerwano** wobec faktu, że na wykończenie ich **potrzebna jest suma aż 70 miljonów zł.** Wobec trudności w uzyskaniu kredytu i ogólnych trudności finansowych miasta nie są w stanie tych inwestycji dokończyć.

Bank Gospod. Kraj. przeznaczył na inwestycje miejskie w roku bież. sumę 20 milj. zł., jednak **ani połowy z niej nie wypłacił.** Z kredytu 5 miljonów przeznaczonego na budowę **szkół nie otrzymało żadne miasto ani grosza.**

W tych warunkach wyłoniła się koncepcja, aby inwestycje posunąć naprzód **przy pomocy przemysłu zainteresowanego w danej budowie.** (Np. w Krakowie przystąpiono do rozbudowy wodociągu dzięki kredytom udzielonym przez przemysł hutniczy śląski, dostarczający rur metalowych). Miałoby się w tym celu utworzyć **specjalne konsorcjum,** któreby sfinalizowało dokończenie rozpoczętych inwestycji sanitarno-higjenicznych, oświatowych i t. p.

W każdym razie obecnie, o nowych inwestycjach w miastach polskich niema mowy.

— —X— —

Pomyślny rozwój komunikacji autobusowej

Komunikacja autobusowa poczyna się stawać coraz to groźniejszym konkurentem kolei, **wykazując stały rozwój.** Szczególnie pomyślnie zaznaczył się pod tym względem rok ub. Sieć **autobusowa** obejmowała w Polsce w roku ub. 607 linij, na których kursowało 3224 wozy. Mimo tego stosunkowo niewielkiego taboru, zdolność przewozowa autobusów sięga cyfry **60 miljonów pasażerów rocznie,** czyli dwukrotnie więcej niż cała ludność kraju.

———o———

Cyfry rekordowe Banku Francji.

„Basler Nachrichten" z 10 bm. w depeszy z Paryża stwierdzają, iż ostatni wykaz Banku Francji przynosi aż trzy rekordy naraz. Zapas **złota bowiem,** który w ostatnim tygodniu **wzrósł o 760 miljonów,** zwiększył się ponownie o dalsze 770 miljonów czyli doiągnął cyfry **rekordowej: 49.10 miljarda franków.** Zapas dewiz w wysokości 25 miljonów pozostał niezmieniony. Gdy zaś portfel wekslowy, który na ultimo wzrósł o 1.2 miljarda, znowu spadł o tę samą sumę tj. do równo 5 miljardów, to na wszystkich kontach lokat zaznaczył się silny ubytek.

Aktywa prywatne spadły o 1.2 miljarda, t. j. do równa 7 miljardów, wkłady Kasy Amortyzacyjnej o 1,140 miljonów t. j. do równo 6 miljardów, zaś wkłady skarbu do równo 880 miljonów, czyli do 3.9 miljarda. Natomiast obieg banknotów wzrósł o blisko 1.5 miljarda, czyli **do cyfry rekordowej: 74.52 miljarda.** Ogólne zobowiązania zaś wykazane są suma równo 92 miljardów. Trzecim rekordem wreszcie jest wzrost stosunku pokrycia z 52.45 do 55.40, a to z powodu silnego zwiększenia się zapasu złota.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Najbliższe terminy podatkowe.

W czasie od 15 października do 15 listopada b. r. płatną jest II rata **podatku gruntowego** za bieżący rok. Do 1-go listopada płatny jest państwowy **podatek dochodowy** w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok podatkowy 1930, a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1 maja b. r., względnie, o ile przed dniem 15 października b. r. nie doręczono nakazu płatniczego — w wysokości połowy podatku przypadającego od zeznanego dochodu, w razie zaś niezłożenia zeznania o dochodzie za rok 1929 — w wysokości połowy podatku wymierzonego na rok 1929.

Kryzys światowy podłożem niezadowolenia i ruchów rewolucyjnych.

W „Basler Nachrichten" z 11-go b. m. znany ekonomista amerykański Irving Fisher publikuje pod powyższym nagłówkiem szeroko zakreślony artykuł, którego zasadnicze wywody brzmią jak następuje:

Deflacja cen na rynkach światowych **zaczyna już wywoływać następstwa polityczne.** Przedewszystkiem więc **rewolucje** hiszpańsko-amerykańskie, oraz niebezpieczeństwo rewolucyjne **w Argentynie, Peru, Brazylji, Chile, Equadorze, Boliwji i na Kubie.** U tych narodów bowiem wystarczy mała iskierka, by wzniecić pożogę rewolucyjną. Ale i **w Europie mnożą się znaki niepokoju.** W Niemczech wybory do parlamentu przyniosły **zwycięstwo faszyzmu i bolszewizmu,** czyli, że stają sobie tam na przeciw dwa najskrajniesze prądy, gdy stronnictwa umiarkowane straciły na sile. W Genewie zebrały się narody celem omówienia projektu Stanów Zjednoczonych Europy, i w tym to właśnie momencie włoski minister spraw zagranicznych signor Grandi — **znika z widowni.** Austrja domaga się „Anschlussu", **Węgry chciałyby Habsburga znowu osadzić na tronie.** Anglja, zaalarmowana **rozruchami w Indjach** i grożącem jej handlowi niebezpieczeństwem, **zwołuje swoje kolonje na konferencję Empiru.** W kuchni czarownic na Bałkanach znowu wre **i kipi.** Chiny wreszcie, od lat widownia wojen domowych, **demonetyzują srebro.**

Pod tą powłoką **niezadowolenia światowego czai się upiór bezrobocia.** W Niemczech i w Anglji cyfra bezrobotnych od lata ub. r. **wzrosła o przeszło 100%,** w Austrji i w Italji **o równo 50%,** a i w innych krajach, jak **Polska, Rumunja, Finlandja, Węgry,** Szwecja, **Danja i Norwegja, a wreszcie i w Stanach Zjednoczonych cyfra ta wzmaga się w sposób zastraszający.** Nawet we Francji, która dotychczas stosunkowo najmniej odczuwała światowy kryzys gospodarczy, rozpoczął się już zmierzch konjunktury. Kiedy zaś normalny bieg gospodarstwa światowego wykoleja się z powodu spadku cen, wówczas społeczeństwo uważa się za oszukane, co **u radykalnych żywiołów każdego narodu wyraża się w nieprzejednanej nienawiści do istniejącego porządku społecznego.** Stany Zjednoczone Ameryki zaś nie stanowią bynajmniej wyjątku tej reguły. Obecna administracja w Waszyngtonie bowiem, która dostała się do władzy dzięki bezprzykładnie długotrwałej „prosperity", może przez depresję gospodarczą być w każdej chwili sprzątnięta. Możliwe nawet, iż już wybory na jesieni wykażą zmianę nastroju, jeśli do tego czasu nie dojdzie do porozumienia, które daleko poza granicami narodowemi umożliwi zwalczenie nieszczęścia, spowodowanego deflacją cen na rynku światowym.

Ten spadek cen towarowych bowiem musi bezapelacyjnie wieść do ponownego wysunięcia **Europejsko-Amerykańskiego problemu dłużnego.** Kiedy aljanci wypożyczyli sobie od Stanów Zjednoczonych pieniądze, to siła nabywcza dolara wyniosła 51 do 53 cents przedwojennych, gdy wartość dolara dzisiejszego, w którym mają oni zwrócić swój dług, wynosi około 79 cents przedwojennych. Oznacza to więc wzmożenie się ciężaru dłużnego o równo 55%. Jest zaś rzeczą jasną, że dopóki pieniądz, służący jako miernik długów międzynarodowych, nie jest ustabilizowany, to **pokój światowy musi być zagrożony.** Do tej niesprawiedliwości Ameryka dodała jeszcze podwyżkę ceł, przez co spłata długów europejskich, przy której obstaje, stała się jeszcze trudniejsza. Długi bowiem mogą być wyrównane tylko towarami. Amerykańska podwyżka ceł zmusi też zapewne W. Brytanję i Europę, a może także Amerykę Południową również do podwyższenia ceł wobec Stanów Zjednoczonych.

Potrzebna jest dziś konferencja międzynarodowa ze współudziałem prezesów Banków Biletowych, któraby uregulowała problem **zadłużenia światowego i stabilizacji cen.**

Przemysł nadal ogranicza produkcję.

W przemyśle **drzewnym** sytuacja nie doznała poprawy. Na rynku wewnętrznym zbyt wyrobów drzwnych z powodu braku ruchu budowlanego jest **słaby, a ceny eksportowe są niskie,** tak, że uniemożliwiają przeprowadzenie większych tranzakcyj.

W przemyśle **spożywczym,** a zwłaszcza w przemyśle browarnianym oraz w fabrykach likierów zauważyć się daje **zmniejszony napływ zamówień,** co doprowadzi już w najbliższym czasie do pewnego **ograniczenia produkcji.** Fabryki konserw pracują normalnie. Mniejsze młyny skarżą się na silną konkurencję młynów handlowych, tudzież na konkurencję mąki poznańskiej.

Słaby ruch budowlany wpływa **niekorzystnie na konjunkturę zbytu w przemyśle ceramicznym.** Cegielnie okręgu bielskiego pracują przy ruchu **ograniczonym** i prawdopodobnie **już w najbliższych tygodniach wstrzymają ruch z powodu małego zapotrzebowania na cegłę.** Cena cegły w większych ośrodkach przemysłowych utrzymała się na dotychczasowym poziomie. **w mniejszych natomiast miejscowościach ma tendencję słabą.** Z powyższych przyczyn **zmniejszyła się również produkcja cementu.**

———:O:———

ZALICZANIE WYSŁUGI LAT NA P. K. O. JUŻ ZAKOŃCZONE

Jak się dowiadujemy, termin wnoszenia podań pracowników etatowych, kandydatów na pracowników etatowych i pracowników nieetatowych do dyrekcji okręgowych kolei państwowych względnie do ministerstwa komunikacji o zaliczenie do czasu służby na P. K. P. służby kolejowej, cywilno-państwowej, wojskowej lub samorządowej, niezapisanej względnie urzędownie niestwierdzonej w wykazach stanu służby (w aktach osobistych) pracowników, **został zamknięty dnia 15 października br.**

Podania pracowników, skierowane do ministerstwa **komunikacji,** przedstawią dyrekcje zbiorowo ministerstwu do rozpatrzenia **w terminie do 31 października b. r.**

O stanie prac nad ustaleniem czasu służby pracowników przedsiębiorstwa P. K. P. dyrekcje obowiązane są złożyć ministerstwu komunikacji sprawozdanie do dnia 31 grudnia 1930.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE PRZYWOZU KONI Z ZAGRANICY.

Minister rolnictwa wydał, w porozumieniu z ministrami skarbu i komunikacji, rozporządzenie **w sprawie przywozu z zagranicy koni do uczestnictwa w wyścigach.** Na podstawie rozporządzenia każdy koń, sprowadzony z zagranicy, musi być zaopatrzony w świadectwo zdrowia i świadectwo o wpisaniu do księgi stadnej koni pełnej krwi angielskiej; świadectwo zdrowia powinno być wystawione przez upoważnionego lekarza weterynaryjnego państwa, w którem koń przebywał w ciągu ostatnich 10 dni. Na granicy każdy sprowadzony koń będzie badany przez państwowego lekarza weterynaryjnego, który sprawdzi również opinję wyszczególnioną w świadectwie zagranicznem.

W razie stwierdzenia u konia zaraźliwej choroby zwierzęcej lub jej podejrzenia, koń cofnięty zostanie zagranicę lub zatrzymany na stacji granicznej. W ciągu 14 dni po przybyciu koń winien być trzymany w odosobnieniu od koni krajowyh, z wyjątkiem styczności na torze wyścigowym lub treningowym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 16 października. Dolary 8.95½, 8.97½, 8.93½. Dewizy: Belgja 124.42, 124.73, 124.11; Budapeszt 156.17, 156.57, 155.77; Londyn 43.34½, 43.45, 43.24; Nowy Jork 8.91 8.93, 8.89; Paryż 34.98, 35.07, 34.89; Praga 26.47, 26.53, 26.41; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.88 173.81, 172.95; Sztokholm 239.63, 240.23, 239.03; Wiedeń 125.84, 126.15, 125.53; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Berlin w obrotach prywatnych 212.11.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 16 października Bank Polski 157, 155 — Bank Zachodni 70 — Lilpop 23¾ 23½ — Starachowice 11¼.

Pożyczki: 4% pożyczka inwestycyjna 103¼ — 5% dolarowa 58 — 5% konwersyjna 55 — 6% dolarowa 79 — 10% pożyczka kolejowa 104, 103¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 16 października. Paryż 20.17¼, Londyn 25.10, Nowy Jork 5.14.55, Belgja 71.72½ Włochy 26.93¾. Hiszpanja 49.00, Holandja 207.32½. Berlin 122.35, Wiedeń 72.57, Sztokholm 138.17½. Oslo 137.65, Kopenhaga 137.65, Sofja 3.72¾. Praga 15.26 i trzy czwarte. **Warszawa 57.65,** Budapeszt 90.15, Białogród 9.12.80, Bukareszt 3.05 7/8, Helsingfors 12.95.

Radio.

Sobota 18 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, 12.10 Płyty gramofonowe: 13.10 Komunikat meteorologiczny: 15 Komunikat gospodarczy; 15.56 Odczyt z Warszawy, 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy: 17.45 Słuchowisko dla dzieci; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty rolnicze: 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton; 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — J. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 20.30 Recital fortepianowy; 21.20 Muzyka lekka; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Słuchowisko dla dzieci; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty rolnicze; 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.56 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton; 20.15 Odczyt; 20.30 Recital fortepianowy; 21.30 Muzyka lekka; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15.35 Kącik artystyczny L. S. G.; 15.50 Odczyt rządowy p. t.: „Sejmowładztwo u Kochanowskiego i Reja" — p. J. Życki; 16.15 Płyty gramofonowe: 17.15 Odczyt p. t.: „Legjony polskie nad Styrem"; 17.45 Słuchowisko dla dzieci; 18.15 Koncert dla młodzieży; 20 Feljeton p. t.: „W powrocie do życia"; 20.15 „O widowiskach pasyjnych w Oberammergau": 20.30 Recital fortepianowy R. Firkusnego; 21.30 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota; 22 Feljeton p. t.: „Wtajemniczenia".

Katowice (408.7). G. 16.45 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Fale ultrakrótkie — ich znaczenie dla nauki i życia"; 23 Odczyt w języku francuskim dla słuchaczów zagranicznych.

Katastrofy lotnicze we Francji.

Paryż. 16 paźdz. Koło Chartres spadł wczoraj samolot wojskowy ulegając zniszczeniu. Obaj lotnicy odnieśli ciężkie rany. Koło Marsylji spadł dziś hydroplon wojskowy. Aparat uległ zniszczeniu, lotnik poniósł śmierć.

Incydent austrjacko-czeski

z powodu mowy Benesza.

Wiedeń. (PAT) W myśl polecenia austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych interwenjował dzisiaj w Pradze poseł austrjacki dr. Marek u ministra spraw zagranicznych Benesza z powodu ustępu jego expose, dotyczącego Austrji. Dr Benesz wskazał na to, że dokładny tekst odnośnego ustępu jego expose, zawierający zapewnienie, iż Dr Benesz nie chce mieszać się w sprawy wewnętrzne Austrji, nie był jeszcze wczoraj w Wiedniu znany. Poseł Marek przyjął to wyjaśnienie do wiadomości i przesłał odpowiednią relację do Wiednia. „Die Stunde" w depeszy z Pragi składa winę nieporozumienia na urzędowe czechosłowackie biuro prasowe, które nie podało wczoraj do Wiednia dokładnego tekstu mowy Dra Benesza. Na usprawiedliwienie tego uchybienia podaje „Die Stunde", że wczoraj panowało w czechosłowackiem biurze prasowem zamieszanie, ponieważ przeprowadzano tam właśnie śledztwo z powodu przedwczesnego ogłoszenia mowy Dra Benesza przez niektóre dzienniki czeskie, co mogło nastąpić tylko skutkiem kradzieży w biurze prasowem. „N. W. Abendblatt" donosi z Budapesztu, że i Węgrzy czują się dotknięci wywodami Dra Benesza. Prasa węgierska wzywa rząd węgierski, by zgłosił z tego powodu protest w Pradze.

—o—

P. STAHLBERG W HELSINGFORSIE.

Helsingfors. 16 października. Dawny prezydent fiński Stahlberg, uprowadzony onegdaj wraz z małżonką powrócił dziś pociągiem do Helsingforsu. Na dworcu powitał Stahlberga prezydent państwa Relander oraz członkowie rządu i tysięczne rzesze ludności.

—o—

SKOCZYLI Z DRAPACZY CHMUR.

Nowy Jork. 16 paźdz. Przy Wallstreet popełniło dwóch mężczyzn samobójstwo przez rzucenie się z drapaczy chmur na ulicę. Jeden z nich skoczył z 13 piętra, spadł na przejeżdżający samochód ciężarowy i zabił szofera oraz sam poniósł śmierć. Drugi skoczył z 24 piętra pałacu Singera, spadł na taras 14 piętra i zabił się na miejscu.

W NIEMCZECH NAWET ZIEMIA JEST NIESPOKOJNA.

Berlin. 16 paźdz. W licznych miejscowościach Górnej Badenji odczuto wczoraj wieczór o godz. 23.20 lżejsze trzęsienie ziemi, jakiemu towarzyszyły głuche grzmoty podziemne, nie wyrządzając żadnych strat.

†

O. LEON PASTUSZAK

wikary

urodzony w r. 1864 przeżywszy w Zakonie OO. Bernardynów lat 45, kapłaństwa 41, przeniósł się do wieczności 13 października i modłom wiernych dusza jego się poleca.

Krwawe zajście na granicy litewskiej.

Wilno. 16 paźdz. (PAT.) Nocy ubiegłej w rejonie odcinka granicznego Troki, patrol KOP-u zaalarmowana została strzałami rewolwerowemi, dochodzącemi z linji granicznej. Jak się okazało litewska straż graniczna usiłowała zatrzymać jakiegoś osobnika, który chciał się przedostać na terytorjum polskie. Podczas krótkiej walki osobnik ów rzucił granat ręczny, który eksplodując zabił strażnika litewskiego. Korzystając z chwili zamieszania napastnik ów zbiegł i ukrył się w okolicznych lasach.

—:0:—

Wilno, 16 paźdz. (PAT.) W rejonie odcinka granicznego Kollyniany trzech litewskich strażników w stanie nietrzeźwym zostało ciężko rannych w bójce z cywilnymi mieszkańcami wiochy granicznej. Na interwencję posterunku polskiego, pijani strażnicy odpowiedzieli ogniem karabinowym. Po krótkiej utarczce Litwini zbiegli.

Czy więźniowie brzescy chcą kandydować.

Warszawa. 16 paźdz. (Tel. wł.) O godz. 7 wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Posiedzenie to budzi wielkie zainteresowanie, ze względu na to, że rozstrzygnięta będzie na niem sprawa rzekomego zrzeczenia się przez posłów przebywających w Brześciu kandydowania do Sejmu.

Prasa sanacyjna podała dziś wiadomość, że b. poseł Witos złożył w więzieniu oświadczenie, iż nie zamierza kandydować z listy Centrolewu nr. 7. Nie wiadomo jednak kiedy i z czyjego ramienia przedkładano p. Witosowi powtórnie deklarację wyborczą do podpisu, gdyż jeszcze przed aresztowaniem zostawił on deklarację kandydacką córce, która przekazała ją do Centrolewu. Podobnie ma się sprawa z więziónymi w Brześciu b. posłami socjalistycznymi. Wszyscy oni przed aresztowaniem podpisali deklaracje kandydackie, wobec czego pełnomocnicy Centrolewu nie mieli potrzeby przedkładać więzionym w Brześciu posłom P. P. S. deklaracyj wyborczych do podpisu.

Tymczasem prasa sanacyjna donosi, że przedłożono w więzieniu deklaracje b. posłowi Pragierowi i b. posłowi Liebermanowi i że obaj odmówili podpisania ich. Przedstawiciele Centrolewu, interpelowani w tej sprawie, oświadczyli:

Ciekawem byłoby wiedzieć, kto wysłał deklaracje kandydackie do podpisu b. posłom, którzy raz już je podpisali, bo my nie. Z pośród więzionych w Brześciu b. posłów nie podpisali deklaracji tylko pp. Al. Dębski ze Stron. Narodowego oraz Putek i Malinowski z Wyzwolenia.

—o—

Ks. metr. Szeptycki zapowiada

ogłoszenie listu pasterskiego.

Lwów. (PAT.) Korespondent „Chwili" zwrócił się wczoraj do metropolity greckokatolickiego Szeptyckiego, z prośbą o wypowiedzenie się na temat ostatnich wydarzeń w Małopolsce Wschodniej. Ks. Metropolita Szeptycki oświadczył, że żadnego wywiadu nie może obecnie udzielić, bo każde słowo, kóre wypowiada, zostaje nadużyte wbrew jego tendencjom i skierowane przeciwko jego osobie, oraz przeciwko całemu narodowi ukraińskiemu. Zresztą w najbliższych dniach pojawi się list pasterski, w którym będzie wyluszczone stanowisko episkopatu.

ARESZTOWANIE 3 KSIĘŻY.

Na terenie powiatu przemyskiego przeprowadzono wczoraj rewizję we wsi Iskrani, w mieszkaniu księdza grecko-katolickiego Michała Huka, u którego znaleziono egzemplarz „Surmy". Księdza wraz z żoną aresztowano. Równocześnie policja aresztowała niejakiego Kumaniaka, kierownika spółdzielni, u którego znaleziono broń i słój z materjałami wybuchowemi. Na terenie powiatu rohatyńskiego we wsi Żurów aresztowano kierownika spółdzielni i prezesa „Proświty" Pawła Berkija za kol. portowanie „Surmy". W dalszym ciągu dzienniki donoszą, że w Horodence aresztowano niejakiego Rybickiego, oraz księdza grecko-kat. Iwana Itebskiego, tudzież syna jego. W mieszkaniu księdza znaleziono broń. Obaj aresztowani byli członkami U. O. W.

Z Janowa donoszą o aresztowaniu tamtejszego księdza greckokatolickiego Kuszkiewicza.

Herve chce oddać Pomorze Niemcom!

Paryż. 16 paźdz. Wydawca dziennika „Victoire" Gustave Herve występuje dziś w artykule wstępnym za rewizją traktatu wersalskiego i dowodzi, że w przeciwnym razie Francja będzie odpowiedzialną(!) za wybuch przyszłej wojny. Między innemi proponuje, dalej autor skreślenie i darowanie Niemcom reszty spłat reparacyjnych jeżeli Ameryka zgodzi się na skreślenie długów aljanckich. Herve zaleca następnie zrezygnowanie z plebiscytu w Zagłębiu Saary i zezwolenie na przyłączenie Austrji do Niemiec, a wreszcie oddanie Niemcom kolonij Togo i Kamerunu. Nie jest to jeszcze koniec ustępstw. Niemiec. Herve żąda mianowicie, aby Francja wpłynęła na Polskę w celu zwrócenia Niemcom „korytarza"(!) nie wyda ani szylinga, ani nie pozwoli na przelanie choćby tylko jednej kropli krwi za spory czysto europejskie, jak np. kwestja „korytarza" lub kwestja parytetu flot francusko-włoskich, to oświadczenie to podziałaćby na wszystkich wojowniczo usposobionych jak zimny tusz".

GŁOS ANGIELSKIEGO GERMANOFILA.

Londyn. 16 paźdz. Profesor uniwersytecki i powieściopisarz Maurice Gerothwohl pisze w „Daily Telegraph" o stanowisku Anglji wobec kwestji rewizji traktatów pokojowych. Gerothwohl pisze: „Gdyby Wielka Brytanja wraz z dominjami wydała wspólne oświadczenie, że

Hitler to oznaka burzy.

Londyn. 16 października. Angielski publicysta J. A. Spender pisze dziś w „Daily Chronicle":

„Wzrost znaczenia Hitlera w Niemczech jest oznaką nadciągającej burzy. Wymuszone rozbrojenie Niemiec, jakie zwolennicy Hitlera uważają za upokorzenie narodowe, dalej zwątpienie aby przy pomocy Ligi Narodów uzyskali rewizję traktatów pokojowych, zagrażają Europie rozbiciem się na dwie partje: jedna, składająca się ze zwolenników rewizji traktatów z Niemcami i Włochami na czele a za nimi wtyle Rosja sowiecka i druga, przeciwników rewizji z Francją na czele".

Bruening przedstawił swój program.

Berlin. 16 października. Kanclerz Rzeszy dr. Bruening odczytał dziś w Reichstagu program rządowy. Ku ogólnemu zdziwieniu mowa przedstawiciela rządu mającego w parlamencie bardzo znikomą mniejszość, pominąwszy nieznaczne protesty ze strony partyj skrajnie radykalnych, została nagół przyjęta z pewną dozą sympatji. W mowie swej Bruening nie powiedział wiele nowego, przedstawiając szczegółowy program reform gospodarczych i finansowych. Jako najważniejszy środek usunięcia obecnego ciężkiego kryzysu uważa kanclerz **obniżenie wydatków państwowych** i daleko posunięta oszczędność. Rząd nie uważa, aby obecne płace były zbyt wysokie, sądzi jednak, że **przejściowe obniżenie płac jest konieczne** w celu osiągnięcia zniżki cen. W sprawie polityki zagranicznej podkreślił Bruening, że z chwilą podpisania planu Younga nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji gospodarczej Niemiec. **Rząd będzie dążył do wykonania postanowień traktatu wersalskiego a specjalnie postanowień dotyczących kwestji rozbrojenia. (Oby!).** W sprawie rozporządzeń t. zw. „Notverordnungen" oświadczył kanclerz, że zgadza się na przedłożenie ich komisji Reichstagu, jednak z tem zastrzeżeniem, iż wykonanie ich nie zostanie przez to zagrożone.

Dyskusja nad oświadczeniem rządowem rozpocznie się na jutrzejszem posiedzeniu Reichstagu.

PRZECIW CURTIUSOWI.

Berlin. 16 paźdz. (PAT.) Frakcja parlamentarna Landsvolku wystąpi z wnioskiem o wyrażenie votum nieufności ministrowi spraw zagranicznych Curtiusowi. Poza tem frakcja głosować będzie za wnioskiem Hitlerowców o wyrażenie votum nieufności dla całego rządu.

W Brazylji walka nierozstrzygnięta.

Rio de Janeiro. 16 paźdz. (PAT.) **Donoszą urzędowo, że wojska związkowe posuwają się naprzód w południowej części stanu Minas Geraes. Sytuacja wojsk związkowych na granicy stanów Sao Paolo i Parana nie uległa zmianie. W stanie Rio Grande do Sul zastąpiono flagę tego stanu flagą narodową, co wywołało liczne protesty.**

SUKCES POWSTAŃCÓW.

Nowy Jork 16 paźdz. (PAT.) Donoszą z Riovera. Według oficjalnego komunikatu, ogłoszonego przez powstańców brazylijskich, wczoraj wieczór awangarda powstańcza pobiła w Itangua w odległości 180 mil od Sao Paolo oddział wojsk związkowych liczący około 1000 żołnierzy.

Pułkownik Kruszewski dowódcą K. O. P.

Warszawa 16 10. (Tel. wł.). Dziś przybył z Wilna do stolicy pułk. Kruszewski, dowódca pierwszej dywizji legjonowej. Pułk. Kruszewski ma być mianowany dowódcą Korp. Ochrony Pogranicza. Dotychczasowy dowódca Kopu gen. Tessaro obejmie dowództwo korpusu w Przemyślu.

Gen. Galica emerytowany.

W ostatnich dniach kursowały pogłoski, jakoby Be Be wysuwało gen. Galicę na pierwsze miejsce do Sejmu z okręgu Przemyśl — Krosno. Generał Galica podobno nie godził się na to, wobec czego kandydować będzie w tym okręgu pułk. Wyżeł-Ścieżyński, głośny ostatnio z napadu na b. posła Niedziałkowskiego w bufecie sejmowym.

—o—

Częstochowa. (PAT.) Trzecią osobą, zabitą przez Kostrzewskiego w gmachu powiatowej Kasy Chorych jest prezes polskich związków zawodowych „Praca". Mołda, który został ugodzony kulą w poczekalni w chwili, gdy Kostrzewski wybiegł z gabinetu, strzelając w dalszym ciągu z rewolweru. Również został raniony w kolano interesant Pukjewicz. Dr. Bliuchowski jest ranny w prawe ramię i prawą nogę.

Walka przedwyborcza w Austrji wre.

Wiedeń. (PAT.) Jakkolwiek walka wyborcza ma w Austrji przebieg bardzo intenzywny, to jednak spokój nie został dotychczas nigdzie zakłócony. Stronnictwo socjal-demokratyczne ogłasza dzisiaj listę swoich kandydatów. Jutro ma być ogłoszona lista kandydatów stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Inne stronnictwa ogłoszą swe listy w ciągu bieżącego tygodnia. Syjoniści ogłaszają, że nie wezmą udziału w wyborach do rady narodowej. Kierownictwo Heimwehry zapowiada pochód manifestacyjny w ostatnią niedzielę przed wyborami, tj. dnia 2 listopada. Stronnictwo monarchistów austrjackich ogłasza odezwę wyborczą, w której domaga się plebiscytu w sprawie formy rządów Austrji, zniesienia zakazu powrotu Habsburgów, rewizji traktatów pokojowych w szczególności uregulowania sprawy Tyrolu południowego i Burgenlandu. Odezwa oświadcza się za oddaniem Burgenlandu Węgrom, jeżeli Węgry zobowiążą się do utworzenia wraz z Austrją wspólnej monarchji pod berłem Habsburgów. Odezwa występuje wkońcu gwałtownie przeciwko Anschlussowi, który zdegradowałby Austrję do rzędu satrapji pruskiej.

ELEKTRYFIKACJA KOLEJI AUSTRJACKICH.

Wiedeń. (PAT.) Zarząd kolei austrjackich postanowił wznowić akcję, celem elektryfikacji austrjackich linji kolejowych i dał odpowiednie polecenie dyrekcji, by możliwie szybko wypracowała plan elektryfikacji linji kolejowych: Wiedeń — Salzburg i Wiedeń — Semmering. Decyzja co do tego, która linja najpierw ma być przebudowana, zapadnie w terminie późniejszym. Kapitał potrzebny do tego ma być uzyskany w drodze osobnej pożyczki.

10 najwybitniejszych tenisistek w Polsce.

Redakcja „Startu" ogłosiła ostatnio listę dziesięciu najlepszych tenisistek polskich. Otwiera ją nasza słynna mistrzyni **Jędrzejowska**, poczem idą kolejno: 2) **Dubieńska**, 3) Volkmerówna, 4) Richterówna, 5) Syropowa, 6) Pozowska, 7) Orzechowska, 8) Bielecka, 9) Junżanka, 10) Lilpopowa.

Sędziowie na meczu w Krakowie.

W najbliższą niedzielę, 19-go b. m. odbędą się w Krakowie, jak już donosiliśmy, aż dwa mecze ligowe. O godzinie 10-tej rano na boisku Garbarni spotka się **Warta z Garbarnią**, a o godzinie 3-ciej popołudniu odbędą się na boisku Wisły zawody między **Czarnymi** a **Wisłą**. Pierwszy mecz poprowadzi sędzia warszawski p. **Walczak**, drugi — **sędzia łódzki p. Bira.**

ARTUR MILLS. 8

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Śmiała się jeszcze, kiedy powróciła Michelle. Jeden rzut oka wystarczył, aby poznać, jak jej się powiodło. Weszła, powłócząc nogami, smutna i ociężała. Padła na krzesło obok Ninon.

— Żeby się już raz znaleźć na cmentarzu — rzekła.

— Komu pilno, może się tam raz dwa przejechać — odrzuciła niemiłosiernie Ninon, której wieczny pesymizm przyjaciółki zaczynał działać na nerwy. — Ale posłuchaj, ja nie jadę na cmentarz. Ofiarowano mi kontrakt na 5000 franków miesięcznie.

— Tobie!!

— Mnie. Jutro go podpiszę i pożyczę ci pieniędzy na nową sukienkę.

Opowiedziała przyjaciółce, co ją spotkało. Michelle nie pozwoliła jej dokończyć.

— I ty wierzysz takim banialukom! Wiesz, co będzie? Ten ptaszek poprosi cię o pożyczenie dwudziestu franków i tyle będziesz miała!

— Zobaczymy — odparła Ninon.

Tymczasem Nygugen dążył do biura towarzystwa okrętowego, którego statki kursowały między Marsylją i portami Indochin. Tu poinformował się o parowce, odchodzące w najbliższych dniach do Sajgonu. Okazało się, że najbliższy wypływał z portu za pięć dni.

— Czy przepełniony? — zapytał Nygugen.

— O, bardzo dużo pasażerów. — Urzędnik spojrzał na leżącą obok listę.

— Ilu?

Zaczął liczyć. Nygugen patrzył mu tymczasem przez ramię, czytając nazwiska. W trzech czwartych kolumny zatrzymał się. Znalazł to, czego szukał.

— Czy wszyscy ci pasażerowie pojadą z pewnością?

— O ile wiemy, tak. W każdym razie wszyscy zapłacili za bilety.

— Chciałbym zarezerwować jeszcze jedno miejsce. Teraz dam zaliczkę, a jutro zapłacę resztę.

Uczyniwszy to, Nygugen udał się do innej kawiarni, gdzie zażądał herbaty i przyborów do pisania. Przez kilka chwil siedział z brodą wspartą na ręce, z twarzą zastygłą w maskę buddyjskiego zamyślenia. Poczem wziął pióro, położył ukośnie papier i zapełnił go od góry do dołu kolumną chińskich liter. Złożony arkusz włożył do koperty, którą zaadresował zwyczajem europejskiem pismem i zaniósł do skrzynki pocztowej po drugiej stronie ulicy.

ROZDZIAŁ IV.

Na drugi dzień wieczorem Denis wstąpił po Julję, aby ją zabrać na obiad. Zastanawiał się, czy jej powiedzieć o wizycie Annamity i doszedł do przekonania, że lepiej będzie, jeżeli powie. Ze względu na czekające ich zadanie; robienie tajemnic mogło tylko zaszkodzić. Pomyślał, że wspomni o ukrytej groźbie dziwnego wysłannika możliwie odniechcenia.

Przybywszy do Ritza, posłał swój bilet. Ku jego zdziwieniu Julja była już zupełnie gotowa. Umówili się, że po obiedzie pojadą do teatru.

— Zjemy obiad tutaj. Mam ochotę na c a n e t o n á l a p r e s s e, a w tym hotelu najlepiej to przyrządzają.

— A koktajl? Czy każemy sobie podać, czy pójdziemy do bufetu.

— Każemy podać. W bufecie jest zawsze straszliwy ścisk, a ja doprawdy ledwie żyję ze zmęczenia.

— Co robiłaś?

— Ekwipowałam się na drogę. Skoro tylko zatelefonowałeś, że zamówiłeś dla mnie kajutę, wyruszyłam po tropikalne zakupy. Czy naprawdę będę tam musiała chodzić w tym okropnym hełmie od słońca? Nie masz pojęcia, jak ja w tem wyglądam.

Będziesz musiała. A propos, po twoim odjeździe, zjawiła się u mnie pewna osobistość z ostrzeżeniem, że klimat podzwrotnikowy nie pójdzie ci na zdrowie.

— Mnie? Ależ kto mógł wiedzieć, że jadę do Indochin? Przecież ja sama nie wiedziałam...

— To jest właśnie zagadka.

— Podszedł kelner i postawił na stoliku koktajle. Julja pochyliła się ku Denisowi.

— Czy ty ze mnie żartujesz?

— Niech Bóg broni. Po twojem odejściu służący zameldował mi niejakiego Nygugena. Tknięty nieokreślonem przeczuciem, kazałem go prosić. Zaczął od tego, że wie o mojej podróży do Indochin i wygłosił prelekcję o jakiemś stowarzyszeniu, do którego należą wszyscy jego ziomkowie; związani swemi kwalifikacjami z architekturą i zdobnictwem. Powiedział, że członkowie tego stowarzyszenia powitają mnie całem sercem, lecz dodał szczególne zastrzeżenie, że tylko w tym wypadku, jeżeli pojadę sam. Zupełnie szczerze odparłem, że nie rozumiem, o co mu idzie, dotąd nalegał, dopóki sobie nie przypomniałem, że przecież ty jedziesz. Na to wystąpił z nadzwyczajną radą, że lepiej będzie dla ciebie, jeżli nie pojedziesz i dał mi jasno do zrozumienia, że to ostrzeżenie było jedynym celem jego wizyty.

* * *

— To nie dowodzi, że wiedział zgóry o moim projekcie.

— Mam wrażenie, że wiedział i że przyszedł tylko poto, aby mi to powiedzieć.

— Ale co go to może obchodzić?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.